

dr Agnieszka Szczepaniak-Kroll  
Instytut Archeologii i Etnologii PAN

#### Autoreferat

Dotyczący działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej

### **1. Imię i nazwisko.**

Agnieszka Szczepaniak-Kroll

### **2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe lub artystyczne – z podaniem podmiotu nadającego stopień, roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.**

#### **2008 r. doktor nauk humanistycznych w zakresie etnologii**

Instytut Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie.

Rozprawa doktorska pt. *„Zmiana i trwanie tożsamości etnicznej na przykładzie poznańskich rodzin pochodzenia niemieckiego w okresie XVIII-XX w. Przypadek Bajerleinów i Dittrichów”*

Promotor: prof. dr hab. Maria Paradowska

Recenzenci:

Doc. dr hab. Iwona Kabzińska

Prof. dr hab. Krzysztof Makowski

Praca doktorska oparta została o materiał empiryczny pozyskany w Polsce i w Niemczech. Jej głównym celem było przeanalizowanie procesu kształtowania się tożsamości narodowej poznańskich rodzin pochodzenia niemieckiego, od początku XVIII w. do 1939 r. Doktorat miał charakter porównawczego studium dwóch przypadków - Dittrichów i Bajerleinów. Pierwsza z wybranych rodzin ostatecznie zgermanizowała się pod koniec XIX w., podczas gdy druga, wywodząca się z grupy osadników bamberskich, w tym samym czasie uległa polonizacji. Z materiału badawczego wynikało, że finalnie o tożsamości etnicznej tych i podobnych rodów, zadecydowały nie tylko uwarunkowania polityczne (co akcentuje literatura historyczna), ale szereg innych, bardziej zindywidualizowanych czynników. Były to: wykształcenie, zawód, wyznanie, sieć kontaktów społecznych, powiązań rodzinnych i towarzyskich. Uwzględnienie w badaniach oddolnej perspektywy pozwoliło na przyjęcie szerszej optyki w postrzeganiu zjawisk, związanych z kształtowaniem się tożsamości etnicznej.

Badania, w oparciu o które powstał doktorat, prowadzone przeze mnie w Niemczech – w Bambergu i w okolicznych miejscowościach - Baunach i Scheßlitz były możliwe dzięki umowie między Otto-Friedrich-Universität w Bambergu i Instytutem Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie, realizowanej w latach 2000-2005. Prace badawcze nad tą tematyką prowadziłam również jako główna wykonawczyni w ramach grantu „*Współczesność i przeszłość potomków osadników z Bambergu*” (2003-2006, nr 2 H01H 035 24), pod kierownictwem prof. dr hab. Marii Paradowskiej, finansowanego przez Komitet Badań Naukowych.

Publiczna obrona pracy doktorskiej miała miejsce 10 stycznia 2008 r. Nadanie stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie etnologii przez Radę Naukową Instytutu Archeologii i Etnologii PAN odbyło się w dniu 24 stycznia 2008 r. Na podstawie pracy doktorskiej powstała monografia, pt. „*Tożsamość poznańskich rodzin pochodzenia niemieckiego. Losy Bajerleinów i Dittrichów (XVIII – XX w.)*”, wydana w 2010 r. w Wydawnictwie Poznańskim (ISBN 978-83-7177-769-1).

#### **1998 r. magisterium w zakresie etnologii**

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Praca magisterska pt. „*Sydonia von Borcke na tle procesów o czary na Pomorzu Zachodnim w XVI i XVII w.*”

Promotor: prof. dr hab. Wojciech Łysiak

Recenzentka: prof. dr hab. Anna Szyfer

#### **1996 r. licencjat w zakresie etnologii**

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Praca licencjacka pt. „*Zmiany w stosunkach sąsiedzkich w latach 90. na przykładzie wsi Siedleczo i dzielnicy Poznania Świerczewo*”

Promotor: dr Jacek Bednarski

#### **Dodatkowe kwalifikacje:**

Certyfikat języka niemieckiego, 2000 r. Goethe Institut / Germany

Studia podyplomowe na kierunku Przygotowanie Pedagogiczne, ukończone w Wyższej Szkole Uni-Terra w Poznaniu w 2021 r. (akredytowanym ośrodku kształcenia nauczycieli)

Studia podyplomowe na kierunku Nauczanie Historii i WOS, ukończone w Wyższej Szkole Uni-Terra w Poznaniu w 2021 r.

### **3. Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych lub artystycznych.**

**Od 2008** do chwili obecnej, adiunktka w Pracowni Etnologii Instytutu Archeologii i Etnologii PAN/Oddział w Poznaniu, **od 2018 r.** kierowniczką Pracowni Etnologii IAE PAN w Poznaniu

Dodatkowo w latach **2010-2012** adiunktka w Katedrze Etnologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

W latach **1999 - 2008**, asystentka w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie (oddział w Poznaniu)

Dodatkowo w latach **1998-2001** nauczycielka j. niemieckiego i bibliotekarka w Zespole Szkół Mechanicznych im. KEN w Poznaniu

### **4. Omówienie osiągnięć, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2020 r. poz. 85 z późn. zm.).**

Za osiągnięcie wynikające z art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2020 r. poz. 85 z późn. zm.), uznaję monografię naukową pt. *„Polacy w Berlinie (1980-2015). Między integracją a zachowaniem tożsamości”*, stanowiącą efekt moich badań prowadzonych w ramach projektu badawczego: *„Transnarodowość w kontekście polsko-niemieckim. Niemcy w Poznaniu i Polacy w Berlinie”* (Ministerstwo Nauki Szkolnictwa Wyższego/Narodowe Centrum Nauki, nr. NN109217436, 2009-2012), którego byłam kierownikiem oraz częściowo grantu *„Polacy sukcesu - między emigracją a transnarodowością: nowe oblicze polskiej diaspory w Europie Zachodniej”* (Narodowe Centrum Nauki, nr 2014/13/B/HS3/04927, 2015-2018), realizowanego przeze mnie jako główną wykonawczynią (pod kierownictwem prof. dr hab. Aleksandra Posern-Zielińskiego).

**Agnieszka Szczepaniak-Kroll 2020, *Polacy w Berlinie (1980-2015). Między integracją a zachowaniem tożsamości*, Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Muzeum Historii Polski, ss. 332, ISBN 978-83-66463-34-9; ISBN 978-83-65248-50-3.**

Moje zainteresowania najnowszymi migracjami Polaków do Niemiec sięgają 2009 r. Wówczas, po dziesięciu latach zajmowania się zagadnieniami etnohistorycznymi, związanymi z osadnictwem niemieckim (w tym bamberskim) w Poznaniu, postanowiłam poświęcić więcej uwagi współczesnej problematyce migracyjnej, choć nadal w relacjach polsko-niemieckich. Nie zrezygnowałam z badania już wcześniej interesujących mnie kwestii: motywacji skłaniających ludzi do emigracji, integracji migrantów, akulturacji oraz wpływu zamieszkiwania za granicą na tożsamość osób trwale opuszczających swój kraj. Bardziej jednak skoncentrowałam się na bieżących, związanych z nimi zjawiskach: transnarodowości/transnacionalizmie, stereotypach, stylach życia migrantów, aktywności stowarzyszeniowej, kwestiach awansu społecznego w społeczeństwie przyjmującym a w ostatnim czasie na tzw. sukcesie migracyjnym.

Szczególnie zainteresował mnie transnacionalizm, który na zachodzie Europy w tym czasie znajdował się w rozkwicie, a w kontekście polsko-niemieckim nabierał dopiero dynamiki. Jego rozwój nastąpił po upadku żelaznej kurtyny w 1989 r., wcześniej uniemożliwiającej migrantom codzienną ponadgraniczną komunikację – będącą podstawą transnarodowości. W związku z tym faktem zmieniało się codzienne życie Polaków w Niemczech, którzy zaczęli wygospodarowywać więcej miejsca dla pogłębionych relacji z krajem pochodzenia m.in. również dzięki popularyzującej się komunikacji internetowej i komórkowej. Transformacja uwidoczniła się szczególnie po uchyleniu granic w wyniku przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (w 2004 r.) a następnie po ich otwarciu, w 2007 r. Wówczas transnarodowe praktyki stały się ważnym elementem funkcjonowania najnowszych migrantów. Jak się okazało, w ich ślady poszli Polacy od dawna mieszkający już za granicą. Z tych powodów transnacionalizm, rozwijający się w różnych kręgach migrantów, w tym także tych, już od kilku dziesięcioleci zamieszkujących w Niemczech, znalazł się w centrum mojej uwagi. W tym czasie w polskim kontekście było to stosunkowo rzadko badane zjawisko.

Opierając się na jego obserwacjach przygotowałam pierwszy projekt badawczy pt. „*Transnarodowość w kontekście polsko-niemieckim. Niemcy w Poznaniu i Polacy w Berlinie*”, który realizowałam jako kierownik, w latach 2009-2012. Uzyskane materiały oraz dyskusje nad wynikami prac badawczych, prowadzone w zespole etnologów z kilku ośrodków naukowych, skupionych wokół Pracowni Etnologii IAE PAN w Poznaniu, były bodźcem do powstania kolejnego projektu

badawczego, z moim udziałem w charakterze głównego wykonawcy, pt. „*Polacy sukcesu. Nowe oblicze polskiej diaspory w Europie Zachodniej*” (2015-2018). Wraz z członkami zespołu skoncentrowaliśmy się w nim na procesie integracji migrantów, analizując go z ich perspektywy. Moim obszarem studiów ponownie był Berlin. Przedkładaną monografię oparłam głównie na materiale z pierwszego grantu, jednak ponieważ wiele wątków poruszanych w badaniach powtarzało się w drugim projekcie (prowadzoną tą samą metodą i techniką badawczą), wykorzystałam także przeprowadzone w jego ramach obserwacje i wywiady. Książka jest więc podbudowana obfitym materiałem z wieloletnich studiów terenowych.

**Ostatecznie skupiłam się w niej na prześledzeniu różnych strategii pobytowych Polaków w RFN na przykładzie Berlina, w zmieniających się warunkach polityczno-społecznych (od lat 80. XX w. do 2015 r.), mających na celu satysfakcjonującą ich integrację a jednocześnie zachowanie tożsamości etnicznej, w efekcie prowadzących do transnarodowości.**

We wstępie monografii wyjaśniłam przyczyny wyboru tematu, wskazałam cele badawcze, opisałam sposoby prowadzenia badań i doboru respondentów, określiłam założenia teoretyczne. Republika Federalna Niemiec stała się terenem moich eksploracji nie tylko z powodu zainteresowania tym obszarem Europy. Pod uwagę wzięłam fakt, że począwszy od II połowy XIX w. do dziś, jest to jeden z głównych kierunków migracji tysięcy Polaków. Wybrałam Berlin, ponieważ przez cały ten okres szczególnie przyciągał on polskich migrantów. Założyłam, że jego niewielkie terytorialne oddalenie od granicy będzie ważnym czynnikiem stymulującym procesy transnacionalizacji i że umożliwi poznanie istoty zjawiska, polegającego na występującym u migrantów poczuciu związku z określonymi miejscami, ulokowanymi w różnych państwach. Migranci z Polski, mieszkający w Berlinie reprezentowali największe powojenne fale wychodźcze (powstające od lat 80 XX w.), a to dawało pole do porównań ich strategii pobytowych, łącznie z obecnymi transnarodowymi praktykami. Wyróżniała ich specyfika socjo-kulturowa – licznie reprezentowana była grupa osób wykształconych, co znalazło odzwierciedlenie w doborze moich respondentów. Przystępując do badań zdawałam sobie sprawę, że te kilka elementów stanowiło jednocześnie o wyjątkowości Berlina na tle innych ośrodków skupiających Polaków, co wpłynęło na formułę książki, jaką jest studium przypadku.

W badaniach, a następnie w monografii, skupiłam się na osobach, które obecnie określają się jako dobrze zintegrowane. Już na początku spotkań z rozmówcami zauważyłam, że wybrana, specyficzna grupa o wysokich kompetencjach kulturowych, była szczególnie uwrażliwiona na kwestie związane z integracją, świadoma jej znaczenia dla tożsamości i dlatego aktywna w wypracowywaniu praktyk, skierowanych na pogodzenie zamieszkiwania w Niemczech z podtrzymywaniem więzi z krajem, dziś mających charakter transnarodowy. Szczególną uwagę zwróciłam więc na strategię

tworzących ją osób, nastawione na ten cel, uwzględniające jednocześnie działania zapobiegające utracie własnej odrębności kulturowej. Finalnie w książce analizuję więc związek między integracją, transnarodowością i tożsamością.

W pracy badawczej (w obydwu projektach), o której wyniki oparta jest monografia, wykorzystałam technikę wywiadu częściowo ustrukturyzowanego. Okazała się ona bardzo skuteczna. Co ważne, była także satysfakcjonująca dla respondentów, spodziewających się dialogu z badaczką. W praktyce, w rozmowie scenariusz stanowił oś, która w większości przypadków stawała się punktem wyjścia do swobodnego rozwijania również innych, nowych, spontanicznie pojawiających się wątków. Udało mi się nie tylko uzyskać cenne informacje, ale i usłyszeć towarzyszące wypowiedziom refleksje, niemożliwe do pozyskania inną drogą. Migranci okazali się bardzo zainteresowani tematem badawczym. Nasze rozmowy często zamieniały się w dyskusję, wymianę zdań o ważnych dla nich kwestiach. To z kolei każdorazowo skłaniało mnie do refleksji nad wpływem badacza na wypowiedzi badanych (Berger 2013). Najtrudniejsze dla wielu Polaków były rozmowy o kwestiach finansowych i praktykach religijnych. W wielu wypadkach decydowałam się więc nie rozwijać tych wątków, mimo że miały istotne znaczenie w procesie satysfakcjonującej ich integracji.

Drugą zastosowaną przeze mnie techniką była obserwacja uczestnicząca. Dzięki niej uzupełniłam wywiady o informacje niezwerbalizowane. Pozwoliła one także zweryfikować niektóre przytaczane przez interlokutorów fakty. Ponieważ większość wywiadów odbywała się w domach rozmówców, do których chętnie mnie zapraszano, bezpiecznie i przyjazne im otoczenie wpływało na otwarcie się Polaków i skłaniało do osobistych refleksji. Jak mogłam stwierdzić, wpływ otoczenia na przebieg badania był szczególnie istotny, gdy znajdowały się w nim inne osoby, nawet jeśli nie brały udziału w rozmowie. W tych sytuacjach niektórzy migranci, świadomi ich obecności, w widoczny sposób na początku spotkania bardziej kontrolowali swoje wypowiedzi. Zdarzało się, że także bliscy rozmówców włączali się do wywiadu, który zamieniał się w wywiad rodzinny. Ich obecności nie odbierałam jednak jako czegoś negatywnego. Bardzo często okazywali się wsparciem dla głównych interlokutorów, poruszali nowe wątki, uzupełniali fakty, dzielili się swoimi wrażeniami, w cenny sposób wzbogacając badania. Obecność i wypowiedzi dodatkowych osób każdorazowo odnotowywałam, transkrybując wywiady.

Choć zdawałam sobie sprawę z walorów badań opartych na głębokim poznaniu respondentów, przebywaniu z nimi, towarzyszeniu im w codziennych aktywnościach, powracaniu do rozmów (Bourdieu 1993), w praktyce zastosowanie takiego podejścia okazało się bardzo trudne. Zapracowani mieszkańcy dużej metropolii, których codzienne życie wypełnione jest wieloma obowiązkami, nie mogli poświęcić mi aż tak wiele czasu. Musiałam się więc nastawić na jednorazowe spotkania. W wielu

przypadkach przedłużały się one jednak nawet do kilku godzin, gdyż rozmówcy bardzo angażowali się w rozmowę o interesujących także dla nich kwestiach.

Wyjazdy badawcze do Berlina (w obydwu projektach), celowo podzieliłam na etapy. Wpływało to m.in. na poprawienie techniki badawczej (sposobu nawiązywania kontaktów z respondentami, opracowywania materiału), nabranie dystansu do uzyskanego materiału, wyznaczenie nowych kierunków prowadzonych rozmów. Badania były dla mnie ważnym elementem samodoskonalenia się w pracy badawczej, mimo iż posiadałam już wieloletnie doświadczenia w tego typu studiach. W Berlinie udało mi się m.in. dopracować podejście umożliwiające zdobycie interesujących materiałów bez wywoływania opisywanego w literaturze przedmiotu, często występującego u rozmówców w końcowej fazie wywiadu poczucia nadmiernego wyeksploatowania.

Ostatecznie, o strukturze książki zdecydowały główne wątki wyłaniające się z rozmów z berlińskimi Polakami, rzucające nowe światło na migracje za zachodnią granicę. Monografię rozpoczęłam od omówienia czynników skłaniających migrantów do wyjazdu, następnie skupiłam się na adaptacji przedstawicieli trzech różnych fal - z lat 80. i 90. XX w. oraz XXI w. (do 2015 r.). W dalszej części książki przeszłam do pogłębionej ich integracji i zachodzącej w jej ramach akulturacji, finalnie koncentrując się na przejawach obecnej transnacionalizacji i jej skutkach dla tożsamości etnicznej badanych.

Jak wynikało z przeprowadzonych studiów, każda z wymienionych grup, przybywając do Niemiec w innych realiach politycznych, wypracowała własne sposoby odnajdowania się w kraju przyjmującym. Natomiast dziś tworzący je ludzie, niezależnie od swojej przeszłości funkcjonują w transnarodowej przestrzeni, przejawiając podobne typy aktywności, wskazujące na transnarodowość. Adaptację zdefiniowałam jako zjawisko minimalnego przystosowania do otoczenia, przejawiające się m.in. w sferze ekonomicznej związanej z rynkiem pracy, kulturowej – dotyczącej nabywania kompetencji językowo-kulturowych oraz społecznej, odwołującej się do początkowych relacji społecznych. Była ona dla mnie wstępem do integracji, rozumianej jako stan, ale i długotrwały proces, w którym jednostki i grupy nawiązują głębsze związki z członkami społeczeństwa przyjmującego i uczestniczą w różnych obszarach jego życia, nie rezygnując jednocześnie z własnej odrębności kulturowej (obydwa pojęcia za: Budyta-Budzyńska 2011, 46). Zjawisko integracji przedstawiłam w wymiarze indywidualnym, rodzinnym, społecznym, instytucjonalnym i państwowym, skupiając się jednak najbardziej na pierwszym z wymienionych. Skoncentrowałam się na integracji z Niemcami, ponieważ to właśnie oni byli punktem odniesienia dla Polaków, mimo, że w kręgu ich znajomych znajdowało się wielu migrantów z innych krajów, mieszkańców berlińskiej, wielokulturowej metropolii, już zintegrowanych, w tym posiadających niemieckie obywatelstwo. Tożsamość

określiłam jako „nasze wyobrażenie o tym, kim jesteśmy” (Dyczewski, Wadowski 2009). Skoncentrowałam się natomiast na jej płaszczyźnie związanej z etnicznością. Założyłam, że ma ona charakter dynamiczny, podlega przemianom pod wpływem otoczenia człowieka, na skutek interakcji, jest więc konstruktem społecznym i kulturowym. Transnarodowość zdefiniowałam jako zjawisko, które bazuje na przekraczającym granice państwa narodowego poczuciu przynależności, kulturowej wspólnoty, komunikacyjnym usieciowieniu, na ponadgranicznych zależnościach w pracy i codziennych praktykach życiowych, jak również społecznych porządkach i regulacjach. Cechują je długotrwałe, silne, rozbudowane stosunki utrzymywane ponad granicami (Pries 2002, 264).

Przystępując do pisania książki założyłam, że migranci będą jej pierwszoplanowymi bohaterami. Dopiero koncentrując się na relacjonowanych przez nich historiach, opiniach, odczuciach, refleksjach a także na moich obserwacjach – starałam się wyciągnąć wnioski dotyczące cech i specyfiki ich migracji. Było to stosunkowo rzadko spotykane podejście w studiach nad polsko-niemieckimi migracjami. Większość publikacji zarówno polskich jak i niemieckich, autorstwa głównie historyków, politologów i socjologów koncentrowała się na migracjach, przedstawiając je w sposób odgórny, zdystansowany. Skupiano się w nich na kwestiach prawnych, instytucjonalnych, politycznych, pomijając na ogół najważniejszych aktorów tych zjawisk. Tego rodzaju opracowania powstawały głównie przy wykorzystaniu badań ilościowych, bądź źródeł zastanych. Niezwykle rzadko uwzględniano głosy samych migrantów, na których z kolei przede wszystkim opiera się moja monografia. Pod tym względem wypełniła ona znaczącą lukę.

W książce starałam się przedstawić złożoność środowiska berlińskich Polaków, ogromnie zróżnicowanego, rozwarstwowanego, podzielonego, w wielu kwestiach zantagonizowanego a z drugiej strony ponad tymi podziałami połączonego więziami emocjonalnymi z ojczyzną i próbami ich zachowania w zbliżonych formach. Nie waham się tu użyć tej emocjonalnej kategorii - ojczyzny, którą posługiwali się powszechnie sami rozmówcy, ponieważ wiele mówiła ona o ich tożsamości. Włączenie trzech pokoleń do analiz przedstawionych w książce dało niezwykle interesujące rezultaty, również decydujące o jej oryginalności. Wybór tak różnorodnych badanych zadecydował o jednocześnie diachronicznym i synchronicznym charakterze monografii, co także należy uznać za jej walor.

Teoretycznym punktem wyjścia do analizy, dotyczącej dróg wiodących do integracji i obecnej transnacionalizacji Polaków był dla mnie schemat akulturacyjny Johna Berry’ego, przedstawiony m.in. w artykułach „*Acculturation and Adaptation in a New Society*” (1992), czy „*Immigration, Acculturation, and Adaptation*” (1997), z którym jednak pod wpływem moich badań, już na wstępie podjęłam dyskusję. John Berry uważa, że akulturacja jest procesem – zmiany kulturowej i psychologicznej zachodzącym w rezultacie kontaktu między grupami i ich członkami. W jej rezultacie



powstają strategie akulturacyjne migrantów, których rezultatem mogą być: integracja, asymilacja, separacja lub marginalizacja, w dużej mierze zależne od warunków, w jakich zachodzi akulturacja. Według mnie schemat ten powinien jednak wyglądać nieco inaczej. Integracja jest bowiem procesem nadrzędnym nad akulturacją. Jak pokazały moje badania (także prowadzone przed doktoratem) migranci najpierw wypracowują strategie adaptacyjne, odpowiadające na warunki istniejące w państwie przyjmującym, nabywając w codziennym życiu określoną wiedzę o kwestiach elementarnych funkcjonowania w nowym społeczeństwie, starając się wypełnić formalności - kwestie legalizacji pobytu, znalezienia pracy. Dopiero po osiągnięciu tych wstępnych celów głębiej zanurzają się w nowych realiach i integrują się, a częścią tego procesu jest akulturacja. W książce potraktowałam więc akulturację jako proces towarzyszący integracji a nie odwrotnie, jak czyni to Berry. Moim zdaniem migranci w większości podejmują próby zintegrowania się, negocjując zmiany kulturowe w procesie akulturacji. I mogą one, po spełnieniu określonych warunków, które omawiam w monografii, zakończyć się tzw. sukcesem migracyjnym (jak w przypadku moich badanych), czyli satysfakcjonującym migrantów zintegrowaniem i „zakulturowaniem”. Mogą jednak także, gdy próby okazją się nieudane, doprowadzić do wskazanych przez Johna Berry’ego separacji, marginalizacji lub asymilacji. Takie zjawiska nie występowały jednak w badanej przeze mnie grupie.

Analizując transnarodowe zachowania migrantów i ich tożsamość odniosłam się do koncepcji niemieckiej badaczki Birgitt Glorius, zawartej w książce *„Transnationale Perspektiven. Eine Studie zur Migration zwischen Polen und Deutschland”* (2007). W swoich badaniach zastosowała ona podział na transnarodową mobilność, transkulturowość i transnarodową tożsamość. Również w tym przypadku nieco inny sposób niż badaczka spójrzałam na te trzy kategorie. Pierwszą z nich zmodyfikowałam, określając ją transnarodowym komunikowaniem, do którego włączyłam kontakty listowe, telefoniczne i internetowe. W drugiej ujęłam takie zagadnienia jak: praca, czas wolny, udział w wyborach, korzystanie z mediów, wychowanie dzieci, w tym nauczanie ich języka. Ostatnią z nich uzupełniłam zaś o niezwykle przydatną w tym kontekście teorię Antoniny Kłoskowskiej, dotyczącą kształtowania się tożsamości, przedstawioną w książce *„Kultury narodowe u korzeni”* (2005). Dzięki niej mogłam przeanalizować kwestię tożsamości etnicznej Polaków w Niemczech i skonfrontować ją z ważną dla migrantów kategorią domu, jako miejsca zakorzenienia lub zakotwiczenia.

**W książce można więc wyodrębnić dwie części. W pierwszej**, składającej się z trzech rozdziałów skoncentrowałam się na procesie adaptacji, a następnie integracji - źródłach obecnej transnarodowości migrantów. Uwzględniłam trzy przedziały czasowe, w których moi respondenci – obecni transmigranci przybywali do Niemiec: lata 80. i lata 90. XX w. oraz okres około akcesyjny - pierwsze lata XXI w. poprzedzające przystąpienie do UE, aż do 2015 r. - kończącego moją analizę.

Zostały one wyznaczone dość umownie, przez ważne historyczne wydarzenia i ich okoliczności, jak: stan wojenny w 1981 r., wprowadzenie nowego systemu władzy w Polsce w 1989 r., akcesja do Unii Europejskiej w 2004 r. W wymienionych okresach wzrastały ruchy migracyjne, wykazujące określoną specyfikę. Wspomniane wydarzenia miały również swoje skutki w Niemczech, których rząd i poszczególne landy odpowiadały odpowiednimi regulacjami prawnymi na kolejne napływające grupy wychodźców z Polski, zwłaszcza dotyczącymi legalizacji ich pobytu i pracy. To z kolei przekładało się na dalsze życie migrantów za granicą, ich postawy związane z integracją, na sposoby utrzymywania relacji z własną grupą w kraju i przebywającą w RFN oraz z miejscowym społeczeństwem. Warunki polityczne i ekonomiczne, były dla mnie jednak jedynie punktem wyjścia, by pokazać, jak w odpowiedzi na nie kształtowały się indywidualne postawy migrujących, na których przede wszystkim się skoncentrowałam.

Transnarodowość, którą szczegółowo przeanalizowałam **w drugiej części książki**, okazała się wspólną cechą Polaków, niezależnie od fali migracji, związaną jednak z ideą zawsze przyświecającą ich integracji - jednoczesnego utrzymania kontaktu z krajem. Dla poakcesyjnych rozmówców od początku pobytu za granicą kontakt ten był oczywistym elementem stylu życia, ze względu na warunki sprzyjające mobilności i rozwój technologii telekomunikacyjnych. Starsze generacje skorzystały z nowych możliwości jego podtrzymywania dopiero po latach od osiedlenia się w państwie przyjmującym. Technika, jak wynikało z badań, nie warunkowała jednak a umożliwiła rozwinięcie ich wcześniejszych, służących temu praktyk.

**W pierwszym rozdziale** (rozpoczynającym I część) książki opisałam czynniki stymulujące do wyjazdu przedstawicieli każdej z trzech fal migracji, jak również korelujące z nimi indywidualne motywacje, sposoby przygotowania do wyjazdu i refleksje związane z przekraczaniem granicy. Uwzględniłam także wyjściowy kapitał kulturowy Polaków.

W latach 80. migrujących stymulowała do wyjazdu przede wszystkim sytuacja polityczna i ekonomiczna w kraju. Należy jednak podkreślić, że jak pokazały badania, w wielu przypadkach bardziej zachęcała ich obserwacja otaczającej rzeczywistości, wyraźnie odczuwana atmosfera pogłębiającego się kryzysu, niż osobiste doświadczenia. Dopiero za granicą zmieniał się sposób postrzegania przez migrantów własnej sytuacji, na zdecydowanie bardziej krytyczny. Zaskakujący w rozmowach z Polakami okazał się dla mnie fakt, że stosunkowo duże znacznie wpychające odegrały w tym okresie czynniki kulturowe – chęć poznania świata, przeżycia przygody, zebrania doświadczeń. Na ogół nie zauważa się ich, myśląc o tamtym trudnym politycznie i gospodarczo okresie, wypowiedzi rozmówców pokazały natomiast, że miały one niespodziewanie duże znaczenie stymulujące do wyjazdu. Oczekiwano wolności, swobody wypowiedzi, dostępu do wydarzeń kulturalnych.

W latach 90., kiedy upadł komunistyczny system władzy, znikły powody polityczne wyjazdów Polaków. Coraz większą rolę, jak pokazałam w książce, odgrywały czynniki ekonomiczne i społeczno-kulturowe. Z badań wyraźnie wynikało, że pogorszała się sytuacja bytowa przyszłych migrantów w porównaniu z poprzednią falą. Otwarcie mówiono, tym razem o osobiście już doświadczanym kryzysie ekonomicznym. Jednocześnie w stosunku do lat 80. XX w. stopniowo poszerzał się kapitał kulturowy wyjeżdżających, umożliwiając niektórym z nich lepszy start w Niemczech. Odczuwalna była wówczas większa niż w latach 80. swoboda podróżowania - stanowiąca wstęp do transnacionalizacji, choć nadal nieporównywalna z okresem poakcesyjnym.

Migranci wyjeżdżający krótko przed i już po 2004 r. bezproblemowo przekraczali granicę. Wpłynęło to na ich podejście do wyjazdu – tym razem zamiast na stałe, zdecydowanie częściej planowanego na czas określony, nawet jeśli wieloletni. Wśród motywacji nadal dominowały ekonomiczne, choć kulturowe jeszcze bardziej zyskały na znaczeniu. Przyciągała głównie wielokulturowość Berlina, nazywanego przez respondentów „wyspą emigrantów”, zmniejszająca poczucie obcości w nowym miejscu. Ludzie wyjeżdżający w tym okresie bardziej niż ich poprzednicy kalkulowali możliwości powodzenia za granicą. Wiele osób do opuszczenia kraju skłaniał kapitał kulturowy, w dużym stopniu dostosowany do potrzeb Zachodu: wykształcenie, znajomość języków obcych, doświadczenie zawodowe korelujące z potrzebami miejscowego rynku, a często nawet zgromadzone zasoby finansowe, pozwalające na wyjściowe zagospodarowanie się za granicą. Ważne stały się aspiracje – potrzeba sprawdzenia swoich możliwości, rozwoju zagranicznej kariery. Wyjściowe warunki, jak i zasoby migrantów były o tyle istotne, że decydowały o przyjmowanych na początku strategiach pobytowych migrantów, o konieczności włożenia odpowiedniego wysiłku w proces zintegrowania się.

Dzięki przedstawionym przez Polaków bardzo indywidualnym powodom wyjazdu, relacjom o uczuciach, nastrojach, towarzyszących wyjazdowi, w książce pokazana została najbardziej osobista strona migracji, rzadko uwzględniana w innych publikacjach, zwłaszcza dotyczących Niemiec. Doświadczenia i emocje, jak wynikało z badań, mocno rzutowały na stosunek do społeczeństwa przyjmującego oraz na związane z migracją oczekiwania. Bodźce typu *push* ściśle wiązały się z czynnikami *pull*, np. możliwość znalezienia pracy stymulowała do wyjazdu, ale i przyciągała do Berlina. Jak zbadalam, w latach 80. XX w. do przyjazdu do zachodniej części miasta podzielonego wówczas murem zachęcały korzystniejsze warunki legalizacji pobytu i pracy, niż w innych miejscach wybieranych jako cel przez Polaków. Istotne było szczególnie odczuwalne w pierwszej połowie tej dekady pozytywne nastawienie jego mieszkańców do imigrantów, będące wyrazem wsparcia dla ludzi przeciwstawiających się władzy zależnej od ZSRR.

W latach 90. te warunki pogorszyły się. W zjednoczonym Berlinie Polacy musieli rywalizować na rynku pracy już nie tylko z innymi cudzoziemcami, znajdującymi się w podobnej do nich sytuacji, z przybywającymi z Rosji niemieckimi *Aussiedlerami*, z uchodźcami z Bałkanów, ale także z Niemcami za wschodniej połowy miasta i wschodnich landów byłej NRD, oczekującymi przywilejów. Mimo to emigracja stanowiła w dalszym ciągu alternatywę, wobec przedłużającego się kryzysu ekonomicznego w Polsce. Część wyjeżdżających, podobnie jak, podobnie jak we wcześniejszych falach, nastawiało się na nielegalny pobyt i zatrudnienie. Badania pokazały, że większość migrantów mogła jednak już liczyć na wsparcie sieci utworzonej z krewnych lub przyjaciół, przybyłych wcześniej. Stwarzało to nowe możliwości, choć jak wynikało z relacji respondentów nie wszyscy chcieli z nich korzystać.

W okresie poprzedzającym akcesję Polski do Unii Europejskiej i tuż po niej poprawiła się sytuacja Polaków, szczególnie reprezentujących deficytowe w Niemczech zawody. Pozostali musieli czekać na swoją szansę do 2011 r., czyli do całkowitego otwarcia dla nich rynku pracy. Istotny wpływ na położenie wszystkich miał fakt, że z początkiem XXI w. stopniowo zmieniło się nastawienie niemieckich władz do migrantów (nie tylko z za wschodniej granicy) – zaczęto dostrzegać korzyści z ich przyjazdów. Kolejnym krokiem, umożliwiającym legalizację pobytu i pracy, towarzyszyła także nieco większa akceptacja społeczna wobec przybyszów. Było to o tyle ważne, że warunki, na jakie migranci mogli liczyć po przyjeździe do Berlina, jak starałam się pokazać, decydowały o ich pozycji wyjściowej i czynionych pierwszych krokach w kierunku adaptacji, czyli wstępnego przystosowywania się do nowych realiów.

**W drugim rozdziale** przedstawiłam owe pierwsze kroki Polaków z trzech fal migracyjnych w Niemczech. Omówiłam takie kwestie jak: legalizacja pobytu, poszukiwanie pracy i mieszkania, nauka języka niemieckiego, pokonywanie najważniejszych barier w kontaktach.

Niezwykłe interesujące okazały się pierwsze reakcje na rzeczywistość nowego kraju, mające znamiona szoku kulturowego, w latach 80. XX w. rozumianego niemal w sensie dosłownym - jako wstrząs, będący skutkiem zderzenia się całkowicie różnych światów. W kolejnych dziesięcioleciach stanowił on raczej rodzaj napięcia, wynikającego z pojawiającego się u migrantów poczucia niedostosowania do zastanych realiów. Szok kulturowy, mimo że nieprzyjemny dla rozmówców, okazał się mieć także pozytywne skutki – motywował ich do działania, poszukiwania rozwiązań trudnych sytuacji, skłaniał do przełamania barier i wyjścia poza grupę.

Badania pokazały, jak słabo migranci z lat 80. byli zorientowani w rzeczywistości Zachodu. Po przybyciu do Berlina w większości zachwycili się nie tylko widocznym dostatkiem, ale także, jak relacjonowali, rzeczami słabiej dostrzeganymi z Polski: swobodą obyczajową, prawem wypowiedania

krytycznych opinii wobec władzy, dostępem do bieżących wydarzeń kulturalnych (choć na większość z nich przez długi czas nie mogli sobie pozwolić), a nawet, jak stwierdzali, wyższą kulturą osobistą Niemców. Berlin wzbudził w nich sprzeczne uczucia: od euforii, do przerażenia kontrastem z realiami ówczesnej Polski i RFN. W latach 90. rzeczywistość mniej szokowała, choć różnice w poziomach życia nadal były znaczące. Wielu Polaków w przeciwieństwie do poprzedniej fali, odwiedziło Berlin przed ostatecznym opuszczeniem kraju. Niektórzy na miejscu korzystali ze wsparcia sieci krewnych i znajomych, przebywających niekiedy w tym mieście już od ponad 10 lat. Najlepiej przygotowani do emigracji okazali się jednak Polacy w okresie poakcesyjnym. Nie tylko byli lepiej wykształceni, ale na ogół w odróżnieniu od poprzedników, wyjeżdżali bez kompleksów pochodzenia z „gorszego” wschodnioeuropejskiego kraju. Część osób z tej fali, dobrze wyedukowanych, nastawiała się, by w Berlinie jak najszybciej zacząć konkurować na rynku pracy o wyższe stanowiska, do których wcześniej wyjeżdżający migranci nie aspirowali.

Jak stwierdziłam w badaniach, wszystkich Polaków, niezależnie od momentu w którym wyjeżdżali, łączyły strategie pobytowe - ofensywne, aktywne – nakierowane na uzyskanie kontroli nad funkcjonowaniem rodziny, kariery, stanu posiadania, mające doprowadzić do odnalezienia swojego miejsca w nowej rzeczywistości. To nastawienie wpływało na ich szybką adaptację a następnie bez większych problemów przebiegającą integrację.

Analizując ten etap życia Polaków w Berlinie omówiłam sposoby legalizacji ich pobytu. W latach 80. XX w. ograniczały się one do uzyskania azylu, *Duldungu* (rodzaju pobytu tolerowanego), statusu *Aussiedlera* (formalnie przyznawanego Niemcom, lecz wykorzystywanego koniunkturalnie przez osoby mogące wykazać się niemieckimi korzeniami), lub w razie braku innych możliwości realizowane poprzez zawieranie „papierowych małżeństw” z obywatelami RFN. W latach 90. z racji ograniczenia lub likwidacji niektórych statusów częściej korzystano z pracy sezonowej, kontraktowej, stypendiów naukowych. Były one punktem wyjścia do zalegalizowania pobytu na stałe. W okresie poakcesyjnym te problemy zaczynały zanikać, wobec rosnącego zapotrzebowania na pracę migrantów i zmianę paradygmatów w niemieckiej polityce imigracyjnej.

Kolejną ważną sprawą stało się znalezienie zatrudnienia. Regułą do końca XX w. było rozpoczynanie funkcjonowania za granicą od słabo płatnych i niewymagających kwalifikacji prac. Traktowano je jako oczywisty pierwszy krok za granicą. Na początku XXI w. zaczęto bardziej krytycznie patrzeć na to zjawisko. Wielu rozmówców wyciągało wnioski z relacji poprzedników, którzy wskazywali znane im z bliskiego otoczenia przykłady, gdy za tym pierwszym krokiem w Niemczech nie następowały kolejne. Motywowały ich one do skrócenie tego etapu pobytu lub szukania zajęć od początku spełniających ambicje.

W mieście pełnym migrantów nie tylko z Polski, w każdym z analizowanych okresów niełatwo było znaleźć mieszkanie. Wyzwaniem, niezależnie od pokolenia rozmówców, okazała się nauka języka niemieckiego. Migrantom dokuczała tęsknota za krajem. Niektórzy rozważali powrót. Pokonanie tych problemów zamykało okres adaptacji. Wywiady z respondentami pokazały, że słusznie została mnie wyodrębniona jako etap, poprzedzający integrację. Wszystkie zdobyte doświadczenia wpływały na strategię dalszego pobytu badanych osób, mającego na celu zapuszczenie głębszych korzeni.

**W trzecim rozdziale książki** omówiłam najważniejsze elementy, składające się na integrację Polaków, które z jednej strony okazały się odpowiadać na oczekiwania państwa przyjmującego a z drugiej satysfakcjonowały migrantów. Skupiłam się na pokazaniu procesu budowania przez rozmówców kapitału społecznego i towarzyszącej mu akulturacji – zmianach kulturowych, następujących w rezultacie wchodzenia w bardziej trwale niż na początku związku ze społeczeństwem przyjmującym. Polacy, którzy zebrali już doświadczenia z pobytu w nowym kraju, wyczuwali że kluczowe w osiągnięciu przez nich sukcesu będą relacje z Niemcami, na których rozwijaniu skoncentrowali się w kolejnej fazie zamieszkiwania w Berlinie.

**W pierwszym podrozdziale rozdziału trzeciego,** opisałam proces nawiązywania przez rozmówców głębszych kontaktów z sąsiadami, kolegami w pracy, jak również konfrontowania się z wiedzą Niemców o Polsce, przełamywania poczucia obcości, redefiniowania stereotypów, poszerzania kręgu przyjaciół, wreszcie wchodzenia w bliskie związki z partnerami. Rozmówców, niezależnie od fali migracyjnej, najbardziej zaskakiwała słaba wiedza berlińczyków o sąsiednim kraju oraz odmienne niż w Polsce relacje międzyludzkie, zdecydowanie bardziej zdystansowane. Wielu z nich starało się przenieść do Niemiec „famiłarny” sposób funkcjonowania, do którego dotąd byli przyzwyczajeni, rzadko jednak z powodzeniem, ze względu na utrwalone w tym kraju inne zasady współżycia społecznego. Większość stereotypów dotyczących Niemców znajdowała w opinii Polaków potwierdzenie. Negatywnym stereotypom przeciwstawiano pozytywne autostereotypy, co miało, jak się okazało, pozytywny skutek - stanowiło element łączący grupę migrantów, dodawało im pewności siebie. Nawet niezbyt cenione cechy Niemców nie eliminowały ich jednak z kręgów znajomych polskich migrantów, w większości z nich już w krótkim czasie od osiedlenia się liczebnie dominowali.

W miarę przedłużającego się pobytu w Berlinie, pogłębiającej się integracji, Polacy z coraz większym dystansem podchodzili do wzajemnych stereotypów, rozumiejąc mechanizm ich powstawania (co nie znaczy jednak, że się do nich w niektórych sytuacjach nie odwoływali). Odważniej czynili także starania o to, by akulturacja stała się procesem dwustronnym. Chętnie pokazywali niemieckim znajomym zalety elementów własnej kultury. Ich wysiłki zwieńczone były

jednak miarkowanym powodzeniem „wymiana kulturowa” odbywała się bowiem w ograniczonych, niewielkich kręgach zaprzyjaźnionych osób i rzadko poza nie wychodziła.

**W drugim podrozdziale rozdziału trzeciego**, prześledziłam szczegółowo, jak powstawały i funkcjonowały sieci powiązań między Polakami w Berlinie. Jak wskazywali rozmówcy (niemal wszyscy), to właśnie z tego grona, często nawet po wielu latach zamieszkiwania w Niemczech wywodzili się ich najbliżsi przyjaciele. Tego rodzaju kontakty dawały niezwykle ważne poczucie ciągłości, stabilności etnicznej tożsamości, mimo pogłębiającej się akulturacji. W latach 80. i 90. stanowiły namiastkę więzi z bliskimi pozostałym w kraju, z którymi codzienne relacje były utrudnione. W XXI w. tego nawiązywano ich mniej, z powodu możliwości bezpośrednich spotkań z bliskimi pozostałymi w Polsce, a także kontaktów e-mailowych i telefonicznych. Zaprzyjaźnianie się w każdym z analizowanych pokoleń trwało znacznie dłużej niż w Polsce. Ich reprezentanci przytaczali bowiem znane im z doświadczenia lub słyszenia różne sytuacje, w których relacje z rodakami przynosiły skutki całkowicie odmienne od pożądaných. Wśród migrantów rzadko, jak pokazały badania, zawiązywano międzypokoleniowe relacje. Kolejne fale przybywające do Berlina zbyt się od siebie różniły (różne pokolenia, statusy pobytowe, poglądy, cele, aspiracje), by mogły pokonać dzielące je bariery. Skutkowało to m.in. niechęcią do aktywności w organizacjach etnicznych, mających formalnie wspierać tożsamościową identyfikację całego środowiska a nieuwzględniających w swoich działaniach różnic między migrantami.

Migranci wykazali natomiast podobne podejście do sposobów zachowania własnej tożsamości etnicznej i przekazywania jej potomkom. W każdej badanej grupie dbano o nauczanie dzieci języka polskiego, ich kontakt z polskimi rówieśnikami. Podobnie podchodzono do religii katolickiej, którą z polskością wiązali także niepraktykujący i niewierzący migranci. Polacy podtrzymywali związane z katolicyzmem elementy kultury, pielęgnowali tradycje, uważając je za ważne elementy polskiego dziedzictwa.

Prześledzenie tej zaawansowanej fazy pobytu rozmówców w Niemczech przyniosło wiele szczegółowych, interesujących spostrzeżeń porównawczych, przedstawionych w książce. Podejmowane przez nich działania, doprowadziły do integracji z miejscowym społeczeństwem przy jednoczesnym zachowaniu więzi z krajem pochodzenia, które z kolei stały się punktem wyjścia do transnacionalizacji.

**W rozbudowanym czwartym rozdziale**, należącym do drugiej części książki, dokładnie przestudiowałam rozwijające się w latach badań transnarodowe aktywności polskich mieszkańców Berlina - codzienne i odświętne. W przypadku starszych migrantów porównałam ich częstotliwość i rodzaje z okresem początkowego pobytu w Niemczech.

Jak stwierdziłam, od czasu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej zdecydowanie nasiliły się wyjazdy berlińskich Polaków do kraju pochodzenia. Utraciły one wymiar szczególnego wydarzenia, do którego niegdyś, choćby z powodów formalnych, należało się dużo wcześniej przygotować. Odwiedziny krewnych, przez lata będące dominującym bodźcem podróży do Polski, w okresie moich studiów stały się jednym z wielu powodów wizyt w kraju pochodzenia, do którego migranci (często w towarzystwie niemieckich znajomych) udawali się także na urlop, wycieczki a nawet do fryzjera, czy po zakupy. Niektórzy respondenci dzielili życie zawodowe między Polskę i Niemcy w trybie cotygodniowym, comiesięcznym lub jeszcze częstszym. Odkąd czynnikami modyfikującymi częstotliwość wyjazdów przestały być przeszkody formalne - paszport, czy wiza, uzależnione były one jedynie od możliwości czasowych i finansowych migrantów oraz od ich wewnętrznej potrzeby. Polska, jak podkreślali rozmówcy, stała się jednocześnie jednym z wielu celów ich zagranicznych podróży, szczególnie w ramach urlopu.

Analizując kontakty listowne, telefoniczne i internetowe migrantów na przestrzeni ponad 30 lat stwierdziłam, że w XXI w. internet i telefon komórkowy w zasadzie całkowicie wyeliminowały inne formy komunikacji. Niektórzy rozmówcy rzadkie podróże do Polski rekompensowali sobie częstszymi kontaktami telefonicznymi, czy mailowymi, czując się dzięki temu transmigrantami na równi z tymi, którzy częściej od nich udawali się do kraju pochodzenia.

**Drugi podrozdział czwartego rozdziału** poświęciłam transkulturowości, uwidaczniającej się w podejmowanym przez Polaków przekraczającym granice zatrudnieniu, sposobach spędzania czasu wolnego, korzystaniu z praw obywatelskich, używaniu mediów, jak również posługiwaniu się językiem polskim na co dzień i wychowaniu dwukulturowym dzieci.

Z badań wynikało, że w ostatnich latach sukcesywnie skracala się ich droga do spełniającego aspiracje zajęcia, co miało związek z nowymi realiami politycznymi - Polacy stali się członkami Unii Europejskiej, zyskując szereg uprawnień w sferze zawodowej. Duże znacznie miał posiadany kapitał i strategie działania migrantów podejmowane w dążeniu do jego osiągnięcia. Dzięki edukacji, wzbogacaniu doświadczeń i kompetencji, niektórzy rozmówcy znacznie awansowali zawodowo i społecznie. Sukces finansowy częściej niż we wcześniejszych latach miał miejsce w oderwaniu od kontaktów z Polską i od miejscowego „polonijnego” środowiska. O wzmacniającej się transnarodowości świadczył jednak także fakt, że w tym czasie wiele rodzajów aktywności gospodarczej, służących początkowo obsłudze Polaków (przedszkola, restauracje, szkoły prawa jazdy itd.), często zapoczątkowanych w latach 90. XX w. z powodzeniem umiędzynaradawiało się, podporządkowując się wymogom wielokulturowego, berlińskiego rynku.



Dla rozmówców transnarodowy sposób życia stał się elementem codzienności. Jak pokazały badania, wielu z nich było dobrze zorientowanych w wydarzeniach w polskiej polityce, chętnie brało udział w polskich wyborach. Jednocześnie migranci korzystali z przysługujących im w Niemczech praw wyborczych, choć najczęściej jedynie na poziomie Berlina. Widoczną oznaką transnarodowości było dwujęzyczne i dwukulturowe wychowanie dzieci oraz podejmowanie przez nie w dorosłym życiu studiów w Polsce. Polacy w Berlinie w latach prowadzonych badań, chętniej niż kiedykolwiek wcześniej korzystali z rodzimych mediów - oglądali polską telewizję, czytali polskie gazety – na ogół w formie internetowej. Przywozili także z kraju polskie książki, które jak wynikało z moich obserwacji, stały na półce obok niemieckich, a w przypadku młodych migrantów, także anglojęzycznych. Jednocześnie czas wolny spędzali w sposób typowy dla mieszkańców nowoczesnej metropolii, w towarzystwie innych Polaków, Niemców i cudzoziemców przebywających w Berlinie. Migranci starali się uczestniczyć w różnych wydarzeniach kulturalnych w Polsce, do której udawano się na mecze, koncerty, spektakle. Z kolei w Berlinie dla podtrzymania więzi zachowywali najważniejsze zwyczaje związane z polską kulturą, przede wszystkim ze świętami wielkanocnymi i bożonarodzeniowymi.

Jak pokazały przeprowadzone studia, pogłębiony kontakt z krajem pochodzenia był powodem refleksji migrantów nad ich etniczną tożsamością, której analizą zajęłam się w **czwartym podrozdziale**. Wypowiedzi rozmówców podważyły popularne twierdzenia, o rzekomym kryzysie tożsamości narodowych, rozmywanych przez globalizm, a szczególnie przez mobilność. W przypadku Polaków okazały się one nadal silne. Badania ujawniły jednocześnie zmiany zachodzące w tzw. wartościach rdzennych, w postaci ich innego zhierarchizowania niż jeszcze pod koniec XX w. Wyraźny był wzrost znaczenia dla tożsamości migrantów ich relacji z najbliższym, lokalnym otoczeniem (w Polsce i w Niemczech), dla niektórych osób równie ważnych lub nawet ważniejszych niż związek z całym państwem. W relacjach rozmówców pojawiały się też deklaracje tożsamości europejskiej, zawsze jednak towarzyszącej polskiej. Rozmowy na ten temat wiązały się z przytaczaną przez rozmówców kategorią domu – głęboko symboliczną. Jak wynika z badań, zintegrowani migranci w większości uznawali, że ich dom przeniósł się do Niemiec. Wskazywano przy tym konkretne wydarzenia z tym związane, kluczowe w ich życiu. Kwestia odnalezienia własnego miejsca w przyszłości pozostawała jednak otwarta, rozterki wywoływała bowiem, często nawet mimo upływu wielu lat za granicą, każda kolejna podróż do kraju.

W książce starałam się pokazać dużą dynamikę analizowanych procesów i ich specyfikę w polsko-niemieckim kontekście. W **podsumowaniu monografii** stwierdziłam, że przyjmowane przez berlińskich Polaków strategie pobytowe, niezależnie od fali migracyjnej - ofensywne, oparte na maksymalnym wykorzystaniu posiadanego potencjału, skutkowały zintegrowaniem się na wszystkich

poziomach, wymienianych przez naukowców, oczekiwanych przez państwo niemieckie: społecznym i kulturalno-tożsamościowym (Bosswick, Heckmann 2006), socjoekonomicznym i legalizacyjno-politycznym (Entzinger, Biezeveld 2003, 19–36). Rozmówcy spełnili warunki niezbędne do integracji, o której Harmuth Esser (2001), mówił, że następuje ona, gdy dotąd dyskryminowana, marginalizowana grupa zyskuje dostęp do władzy, możliwości rozwoju zawodowego, awansu finansowego, jak również odczuwa akceptację ze strony społeczeństwa przyjmującego. Był to między innymi efekt podobieństwa kulturowego i współdzielenia przez polskich migrantów norm i wartości zastanych na miejscu. Niewątpliwie w zintegrowaniu znaczenie miała ich chęć dopasowania się do społeczeństwa przyjmującego, bez poczucia poświęcenia się, rezygnacji z elementów ważnych dla tożsamości. Co najważniejsze sami respondenci, czuli się zintegrowani. Pozytywnie oceniali podjętą niekiedy przed wieloma laty, w zupełnie różnych od dzisiejszych okolicznościach, decyzję o emigracji.

Integracja wyrażała się w akulturacji, o dwustronności trudno jednak było mówić. Niemcy także przejmowali pewne elementy polskiej kultury, zwłaszcza związane ze sferą obyczajową i kulinarną, ta wymiana była jednak zdecydowanie niesymetryczna. Jak wynikało z wywiadów, nie pojawiła się z ich strony autentyczna chęć głębszego poznania przybyszów zza wschodniej granicy, mimo, że wielu z nich wychowało już w Niemczech swoje dzieci i wnuki. Zabrakło jednak także aktywności samych migrantów, nieszukających okazji by lepiej dać się poznać w przestrzeni publicznej, niepotrafiących stworzyć silnej, reprezentującej ich organizacji, walczącej o szeroko rozumiane dobro grupy, co pokazała obserwacja uczestnicząca. Widoczny był brak wsparcia Polaków ze strony polskiego rządu, deklarującego niezależnie od opcji politycznej, konieczność wsparcia dla osób przebywających za granicą, które stworzyłoby jej warunki do rozwoju biculturowości, a w rzeczywistości dość biernego i mało efektywnego. Polacy pozostawali więc „niewidzialni”.

Przebieg integracji w badanej grupie świadczył o procesualnym charakterze tego zjawiska. Zmieniające się warunki funkcjonowania, skłaniały migrantów do wielokrotnego modyfikowania przyjmowanych strategii pobytowych. Integracja w młodszych pokoleniach migrantów towarzyszyła ich transnacjonalizmowi, powstającemu w tej chwili niemal automatycznie dzięki technologicznym możliwościom utrzymywania kontaktu z bliskimi pozostałymi w kraju i warunkom ułatwiającym podróżowanie. Jak pokazały badania, dla tego pokolenia transnarodowość stała się wręcz warunkiem udanej integracji. Eliminowała poczucie straty, zerwania więzi, które zawsze towarzyszy wyjazdom na dłuższy okres. W badaniach okazało się jednak, że z tego samego powodu transnarodowe więzi zbudowali także starsi migranci, mocno już zintegrowani z Niemcami, ukierunkowani wcześniej na stały pobyt w państwie przyjmującym. Ich przypadek pokazał, iż transnacjonalizacja, podobnie jak integracja, jest procesem, mającym różne fazy intensyfikacji. Jak się okazuje może się rozwinąć

nawet po wielu latach znacznego ograniczenia kontaktów z państwem wyjściowym, jeśli istnieją ku temu odpowiednie warunki i jeśli migranci chcą żyć transnarodowo.

Nasilająca się transnacionalizacja, wyraźnie osłabiła wpływ państwa przyjmującego na codzienne życie Polaków. W przypadku najnowszych fal migracji integracja ograniczyła się do przejęcia jedynie tych elementów niemieckiej codzienności, które ją ułatwiały, wpływały na poczucie stawania się pełnowartościową częścią społeczeństwa przyjmującego lub które po prostu były atrakcyjne. Głębsze relacje z krajem pochodzenia nie wpływały na osłabienie integracji, czego obawiają się rządy wielu państw przyjmujących. Badania wskazywały, że w dzisiejszych warunkach oba zjawiska mogą współistnieć. Dla starszych osób transnacionalizacja oznaczała ponowne głębsze zanurzenie się w polską codzienność, co z kolei stanowiło ważne wsparcie w zachowaniu jak zasobów rodzimej kultury, żywej, przeobrażającej się, lecz w ich poczuciu nadal takiej samej.

#### Literatura:

- Berger R. 2013, Now I See It, Now I Don't: Researcher's Position and Reflexivity in Qualitative Research, *Qualitative Research* 15(2), 219-234.
- Dyczewski I., Wadowski D. 2009, Wstęp, w: *Tożsamość polska w odmiennych kontekstach. Tożsamość osób, zbiorowości, instytucji*, Lublin, 3-8.
- Berry J. 1992, Acculturation and Adaptation in a New Society, *International Migration*, 30/1, 69-85.
- Berry J. 1997, Immigration, Acculturation, and Adaptation, *Applied Psychology: An International Review*, 46/1, 5-34.
- Bourdieu P. 1993, *The Field of Cultural Production*, Oxford.
- Bosswick W., Heckmann F. 2006, *Integration of Immigrants: Contribution of Local and Regional Authorities*, Dublin.
- Entzinger H., Biezeveld R. 2003, *Benchmarking in Immigrant Integration*. Rotterdam.
- Esser H. 2001, Integration und ethnische Schichtung. *Arbeitspapiere Mannheimer Zentrum für Europäische Sozialforschung* 40. Mannheim.
- Glorius B. 2007, *Transnationale Perspektiven. Eine Studie zur Migration zwischen Polen und Deutschland*, 2007.
- Kłoskowska A. 2005, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa.

### **Omówienie pozostałej działalności naukowo-badawczej**

Omówione osiągnięcie – monografia, więczy moje zainteresowania rozwijane od czasu uzyskania stopnia doktora, związane z antropologią migracji, etniczności, miasta. Ich wyrazem były artykuły naukowe, publikowane niemal wyłącznie w recenzowanych wysoko punktowanych czasopismach i rozdziały w książkach. Również te naukowe opracowania opierały się na badaniach w Polsce i w Niemczech, prowadzonych w ramach wieloletnich projektów: „*Transnarodowość w kontekście polsko-niemieckim. Niemcy w Poznaniu i Polacy w Berlinie*” (2009-2012)”, oraz „*Polacy sukcesu - między emigracją a transnarodowością: nowe oblicze polskiej diaspory w Europie Zachodniej*” (2015-2018).

Poniżej przedstawiam główne wnioski płynące z artykułów, które pogrupowałam pod względem tematycznym. W momencie powstawania odwoływały się one do bieżącego stanu

prowadzonych przeze mnie badań. Zawarty w publikacjach materiał etnograficzny i konstatacje metodologiczne były z czasem rozwijane i swoją dojrzałą formę uzyskały w przedkładanej monografii.

### Niemieccy transmigranci w Poznaniu

W początkowym okresie badań nad transnarodowością skupiłam się na grupie niemieckich transmigrantów, przebywających w Poznaniu. Jak się okazało, tworzyli oni trzy kręgi społeczno-zawodowe. Do pierwszego należały osoby wykształcone, które przybyły do Polski ze względu na wysokie kompetencje, pracownicy dużych korporacji. Do drugiego zaliczali się poszukiwacze korzeni, nowych doświadczeń, wrażeń, próbujący „egzotyki” życia na wschodzie Europy. Byli to m.in. dawni mieszkańcy terenów zlokalizowanych przed II wojną światową w Niemczech, dziś leżących w Polsce, powracający, by poznać historie rodzinne, a także artyści, pisarze, muzycy. Trzeci krąg składał się z osób związanych ze środowiskiem akademickim i szkolnym – profesorów, adiunktów, lektorów języka niemieckiego, studentów - stypendystów. Cała grupa reprezentowała typowe środowisko transmigrantów, którzy jak pisała Daniela Hammerschmidt (2008), poruszają się pomiędzy swoją ojczyzną a innymi krajami, nigdzie dłużej się nie osiedlając. Wielu respondentów posiadało przed przyjazdem do Poznania doświadczenie zamieszkiwania za granicą.

W pierwszym z artykułów, pt. „*Adaptacja niemieckich transmigrantów w Poznaniu*” (2010), opartym o badania nad opisaną grupą, skupiłam się na refleksjach Niemców, związanych z okresem ich adaptacji w Polsce. W jego toku migranci wypracowywali strategie pobytowe zakładające ich jedynie czasowy pobyt poza krajem. Podobnie jak w przypadku migracji na stałe, także w tych, krótszych pobytach konieczny był kompromis w wielu codziennych sprawach. Ci migranci – uprzywilejowani, nie mający problemu z legalizacją pobytu czy zapewnieniem swoich podstawowych potrzeb życiowych, nie traktowali go jednak jako wyzwania o długofalowych konsekwencjach, lecz element przygody, wzbogacania doświadczeń, niekiedy inspiracji w zadaniach związanych z pracą zawodową.

W artykule „*German Businessman in Poznań as the Example of Transnational Enviroment*” (2014), zajęłam się grupą biznesmenów, nazwanych przez Roberta Kinga (1996), *a new variety of leadership nomad*. Badania przyniosły wiele interesujących spostrzeżeń, związanych z procesem odnajdowania się *highly skilled migrants* w państwie przyjmującym. Okazało się, że mimo sprawnej komunikacji w językach angielskim i niemieckim chętnie uczyli się oni języka polskiego, wykorzystując autorsko wypracowane sposoby, umożliwiające ich pełniejsze włączenie się do otoczenia, szczególnie zawodowego. Problemem okazała się komunikacja niewerbalna, co

zaskakiwało samych migrantów, zakładających podobieństwo pod każdym względem ludzi, wywodzących się z tej samej części Europy. Niezwykle interesująca była kwestia wypracowania przez biznesmenów strategii łączenia pobytu w Polsce, z wizytami w Niemczech. Obejmowała szereg scenariuszy - od całkowitego przeniesienia się do Polski i utrzymywania codziennego kontaktu z bliskimi za pomocą telefonu komórkowego, czy internetu, po regularne, fizyczne dzielenie pobytu pomiędzy państwo pochodzenia i przyjmujące. Te relacje wywoływały określone konsekwencje w ważnych sferach życia osób badanych, jak np. poczucie wykorzenienia w Niemczech i braku zakorzenienia w Polsce. Rozmowy z respondentami przyniosły wiele cennych informacji na temat ich postrzegania różnic kulturowych w pracy zawodowej z Polakami, skutkujących koniecznością wypracowania nowego podejścia do poszczególnych zadań, ale i rewizją auto- i heterostereotypów.

W jeszcze jednym artykule z tej serii, zatytułowanym „*German Transmigrants in Poznań – a specific Subject for Ethnological Study*” (2010-2011), skoncentrowałam się na refleksjach nad techniką prowadzenia badań w wymienionych grupach Niemców w Poznaniu. Najwięcej problemów przysporzyły mi studia nad biznesmenami, ze względu na trudny dostęp do tego środowiska. Aby do niego wniknąć, zapisałam się do organizacji mającej na celu rozwijanie polsko-niemieckich relacji biznesowych. Pracę badawczą komplikowało przyjmowanie przez respondentów różnych pól, wynikających z zajmowanych przez nich, eksponowanych stanowisk zawodowych, mocno oddziałujących na treść wypowiedzi, często „poprawnych politycznie”. Była to podstawowa trudności w finalnej analizie materiału. W artykule pokazałam z jednej strony uwarunkowania skłaniające do rekonstrukcji przyjętych technik badawczych stosowanych w tym specyficznym środowisku, a z drugiej - wypróbowane przeze mnie sposoby radzenia sobie z problemami w terenie.

#### Polacy w Berlinie - przyczyny migracji, zróżnicowanie grupy i jej położenie w Niemczech

W kolejnych artykułach „*Motywacje Polaków migrujących do Berlina w latach 1980-2012 i ich tło ekonomiczne, społeczne i kulturowe*” (2015), „*Skutki niemieckiej polityki dla imigrantów*” (1945-2013) (2014) i „*Polacy w Berlinie – granice i pogranicza*” (2012) skoncentrowałam się na przyczynach wyboru przez Polaków Berlina, jako celu migracji, warunkach ich codziennego funkcjonowania i specyfice tej diaspory. Rzutowały one na proces adaptacji, integracji i akulturacji migrantów. Okazało się, że różnice występujące między nimi – pokoleniowe, jak i wynikające z doświadczeń życia w skrajnie różnych warunkach przed i po przyjeździe do Niemiec, skutkowały brakiem skonsolidowania. Uniemożliwiały porozumienie, konieczne do podejmowania wspólnych przedsięwzięć, np. starań o dofinansowanie działań związanych z podtrzymywaniem tożsamości

etnicznej, czy o przyznanie lokalu na spotkania. Ta sytuacja kierowała wysiłki większości migrantów ku zintensyfikowaniu kontaktu z bliskimi w Polsce, skłaniała do transnarodowości, rozpoczynającej się od translokalności. Jednocześnie zachęcała do wychodzenia poza grupę endogamiczną już na miejscu, w Berlinie, a co za tym idzie prowadziła do szybszej integracji w społeczeństwie przyjmującym.

Integracja: codzienne problemy na emigracji: stereotypy, religijność, style życia.

W tekście „*Polacy w Berlinie - adaptacja, integracja i tożsamość*” (2012) podjęłam pierwszą próbę wyciągnięcia podsumowujących wniosków z prowadzonych prac badawczych. Stanowił on wstępną analizę, którą pogłębiałam w kolejnych latach. W innych artykułach rozwinęłam wątki, mające wpływ na autointegrację Polaków, ważne dla nich samych. W publikacji „*Jak świat światem nie będzie Niemiec Polakowi bratem? O rewizji heterostereotypu Niemca i autostereotypu wśród Polaków migrujących do Berlina*” (2013) prześledziłam sposób konfrontowania się polskich migrantów z dotyczącymi ich, popularnymi w Niemczech opiniami. Zdaniem rozmówców stereotypy ich dotyczące, tzw. długiego trwania, w większości negatywne, powodowały w społeczeństwie przyjmującym uprzedzenia wobec Polaków jako mniejszości, lecz jak podkreślali, oni sami rzadko byli ich ofiarami. Respondenci zauważali stopniowe zmiany w podejściu Niemców do stereotypów na bardziej krytyczne i tym samym poprawę postrzegania własnej grupy, choć tylko w określonych środowiskach – ludzi wykształconych, otwartych wobec migrantów. Dużą rolę w tym procesie, co sama mogłam zaobserwować, odegrały pozytywne doświadczenia wynikające z kontaktów z Polakami, niestety słabo jeszcze przekładające się na zdanie ogółu społeczeństwa. W tekście zwróciłam również uwagę na to, że stereotypy i autostereotypy, obok cech negatywnych posiadały swoje walory, m.in. podzielane przez polskich migrantów wyobrażenia o Niemcach okazały się jedną z niewielu „nici porozumienia” łączących ich za granicą.

W artykule „*Dawna i współczesna rola polskiego duszpasterstwa w środowisku Polaków w Berlinie*” (2017) skoncentrowałam się z kolei na roli Polskiej Misji Katolickiej w Berlinie w integracji Polaków. Zdecydowałam się na to, ponieważ wielu rozmówców nawet niechętnie wypowiadających się na temat życia religijnego, wskazywało ją jako ważny filar życia za granicą. Zdaniem respondentów ułatwiała one funkcjonowanie w Niemczech przy zachowaniu dotychczasowej tożsamości etnicznej. Parafia przyciągała przede wszystkim celebrowaniem elementów kultu znanych z Polski. Poza tym podtrzymywała ważne elementy rodzimej tradycji, udzielała wsparcia psychicznego w chwilach kryzysów, często zastępując Polakom w tej roli bliskie im osoby. Przyczyniała się do

utrwalenia języka polskiego, organizując nauczanie dzieci, spotkania polskich wiernych we wspólnotach modlitewnych. Duszpasterstwo konsolidowało wierzących Polaków – katolików, w jego ramach tworzyły się sieci powiązań, następowała wymiana ważnych dla migrantów informacji. Co ciekawe, było ono zaskakująco pozytywnie oceniane także przez wielu Polaków niewierzących, lub niepraktykujących z uwagi na wspomniane dodatkowe funkcje. Tekst pokazał więc nadal dużą rolę instytucji Kościoła w życiu tej grupy na emigracji. Nie uległa ona ograniczeniu nawet mimo postępującej w Europie laicyzacji, nieomijającej także Polaków.

W artykule „*Przeobrażenia stylów życia polskich migrantów mieszkających w Berlinie (1980-2015)*” (2018) szczególnie skupiłam się na charakterystycznych dla polskich migrantów w Niemczech aspektach codziennego funkcjonowania, ze szczególnym uwzględnieniem ich relacji z krajem pochodzenia. W artykule pokazałam, że ulegały one dynamicznym przeobrażeniom w okresie między latami 80. XX w. a drugim dziesięcioleciem XXI w. Z jednej strony w wyniku globalizacji następowało ujednolicenie stylów życia. Na co dzień nie różniły się one u Polaków i u Niemców. Z drugiej strony, mimo wykraczania Polaków poza własne środowisko, zachowana została etniczna specyfika kulturowa niektórych praktyk, ważnych dla ich tożsamości, takich jak posługiwanie się językiem polskim w domu, kontynuowanie rodzimych tradycji, pielęgnowanie więzi rodzinnych przez obchodzenie uroczystości takich jak wesela, czy komunie w znanej z kraju oprawie. Te aspekty życia w niewielkim stopniu ulegały zmianom, a transnarodowość, jak się okazało, przyczyniła się jeszcze bardziej do ich utrwalenia.

#### Sukces na emigracji, awans społeczny

Najnowsze artykuły odnosiły się do projektu realizowanego w Pracowni Etnologii IAE PAN w latach 2015-2018, o którego założeniach pisałam wraz z Anną Szymoszyn w tekście „*A New Anthropological Project: Poles of Success – Between Emigration and Transnationality: New Aspects of the Polish Diaspora in Western Europe*” (2016). Publikacje dotyczyły tzw. sukcesu migracyjnego Polaków, rozumianego szeroko jako udana integracja migrantów - z ich punktu widzenia, w środowisku przyjmującym, skutkująca poczuciem satysfakcji z osiągniętych celów, odnalezieniem „swojego miejsca” w nowym kraju. W ten sposób udało się zrealizować obecny postulat antropologów (Thin 2009, Gellner 2012), by badać sferę dobrostanu, rzadko będącą przedmiotem zainteresowania naszej dyscypliny. W tekście „*Sukces na emigracji czy to możliwe? Przypadek Polaków w Berlinie*” (2019), zastanawiałam się, w jakich kategoriach należy rozpatrywać zdefiniowany w projekcie „sukces” na emigracji. Sami migranci w rozmowach na ten temat zwrócili uwagę, że w ich odczuciu chodziło o

osiągnięcie *work-life balance*, polegającego na pogodzeniu sfery prywatnego życia z zawodowym, skutkującego satysfakcją z podjętej decyzji o emigracji i jej skutków. W „*Gaining social mobility: Polish migrants in Berlin. 1980-2016*” (2019) omówiłam zagadnienie awansu społecznego Polaków na konkretnych przykładach, odnoszących się do zmieniających się realiów życia polskich migrantów. Dla migrantów z lat 80. i 90. był on efektem przez wiele lat pieczołowicie rozwijanego kapitału społeczno-kulturowo-ekonomicznego. W XXI w. drogi do jego osiągnięcia znacznie się skróciły ze względu na kapitał, który wielu migrantów posiadało już w momencie przyjazdu do Niemiec.

W artykule „*Polacy w Berlinie i Londynie: różne oblicza sukcesu migracyjnego*” (2020), stanowiącym część pierwszą z dwuczęściowego cyklu, przedstawiłam uwarunkowania wiodące Polaków mieszkających w dwóch stolicach do satysfakcjonującej ich integracji w prywatnej i zawodowej sferze życia. Była to baza do porównań różnych wymiarów „sukcesu” Polaków w Anglii i w Niemczech, których w II części tekstu dokonała Anna Szymoszyn. Podobny problem w nieco bardziej syntetycznej i zarazem analitycznej formie poruszyliśmy z dr A. Szymoszyn we wspólnie napisanym tekście „*Migratory Success in experience of Poles from Berlin and London*”, który właśnie ukazał się w wysoko punktowanym czasopiśmie „*Ethnicities*” (2023, 100 punktów). Analizowaliśmy w nim drogi Polaków do integracyjnego sukcesu, w relacji miejsce-czas-kultura. Sukcesem w rozumieniu polskich migrantów okazało się poczucie *well-being*, oparte na osiągnięciu *work-life balance*.

Publikacja „*Rola polskich liderek w tworzeniu i rozwijaniu stowarzyszeń migranckich w Berlinie. Motywacje, cele i skutki. Studium przypadku*” (2020), poświęcona była z kolei sukcesowi na polu społecznym. Odwołam się w niej do konkretnych przykładów Polek, które po osiągnięciu stabilizacji życiowej w Niemczech, zdobyciu wysokiej pozycji zawodowej, postanowiły zaangażować się w pracę na rzecz integracji innych polskich imigrantów, wykorzystując posiadane kompetencje i doświadczenia. Historie respondentek ilustrowały uwidoczniający się w Berlinie trend, związany z odpowiedzialnością społeczną osób, którym udało się odnieść sukces, polegający na dzieleniu się z innymi migrantami wiedzą o wiodących do niego drogach. Zilustrowały także występującą u większości rozmówczyń (niezależnie od pokolenia) umiejętność łączenia różnych sfer życia – zawodowego i rodzinnego, skutkujących poczuciem osiągniętego *well-being*.

Badania nad sukcesem migracyjnym wykorzystałam również w tekście „*Polacy w Berlinie, czyli czy »niewidzialny« to znaczy zintegrowany?»*” (2022 r.). Przeanalizowałam w nim ewolucję utrwalonego w Niemczech określenia „niewidzialni Polacy”, dziś odnoszącego się do ich „wzorowego zintegrowania”. To rozumienie „niewidzialności” akceptowane jest obecnie przez samych migrantów, zadowolonych z coraz bardziej pozytywnego obrazu ich grupy w Niemczech, uważających ten fakt, za



przejaw sukcesu Polaków. W tekście zwróciłam jednak uwagę, że „niewidzialność” ma także negatywne skutki. Zniechęca migrantów do ujawniania ich pojawiających się na dalszym etapie życia za granicą problemów, w obawie przed podważeniem ugruntowanego poglądu o bezproblemowym integrowaniu się Polaków. W efekcie unikają oni „wyjścia z cienia” narażając się z kolei na niechęć Niemców, którzy od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej coraz bardziej interesują się podłożem sukcesu integracyjnego tej grupy i nie rozumieją jej oporu przed ujawnieniem „przepisu na sukces”. W artykule uwidocznił się procesualny charakter integracji, niekończącej się na spełnieniu przez migrantów wymogów wyznaczanych przez państwo przyjmujące.

Zwieńczeniem prac badawczych dotyczących „Polaków sukcesu” jest monografia pod redakcją prof. Aleksandra Posern-Zielińskiego i moją pt. *„Polacy sukcesu. Nowe oblicze polskiej diaspory w pięciu stolicach Europy Zachodniej”*, znajdująca się obecnie w procesie wydawniczym (po pozytywnych recenzjach zewnętrznych, ukaze się w 2023 r. nakładem Oficyny Wydawniczej Kucharski i wydawnictwa IAE PAN). Zostały w niej omówione przez zespół badaczy - etnologów doświadczenia Polaków związane z osiąganiem sukcesu migracyjnego w pięciu europejskich stolicach: Berlinie, Oslo, Sztokholmie, Londynie i Dublinie. Mój wkład do monografii polegał na napisaniu obszernego rozdziału (4 arkusze wydawnicze), dotyczącego Niemiec na podstawie własnych badań. Poruszyłam w nim zagadnienia dróg wiodących Polaków do satysfakcjonującej ich integracji i obecnych wymiarów sukcesu. Badania zespołu ujawniły wiele podobnych podobieństw np. sukces utożsamiany był we wszystkich miejscach prowadzonych studiów z subiektywnym poczuciem dobrostanu. Wykazaliśmy jednak również na różnice np. w podejściu do materialnego wymiaru integracji, mniej istotnego w Niemczech, czy krajach skandynawskich, ważniejszego w Wielkiej Brytanii.

### Transnarodowość

Część napisanych przeze mnie artykułów dotyczyła zagadnienia transnarodowości. Szeroko omówiłam w nich problem transnarodowej mobilności, transkulturowości oraz związanej z transnacionalizmem tożsamości. Tych zjawisk dotyczyły m.in. teksty *„Wpływ transnacionalizacji Polaków w Berlinie na ich tożsamość”* (2018), *„Transkulturowość berlińskich Polaków”* (2014), *„Transnarodowa mobilność jako element nowego stylu życia berlińskich Polaków”* (2013). Opierały się one na prowadzonych na bieżąco wynikach badań, następnie zebranych i szerzej przeanalizowanych w monografii, zgłaszanej jako główne osiągnięcie naukowe.

#### Literatura:

- Berry J. 1997, Immigration, Acculturation, and Adaptation, „*Applied Psychology: An International Review*”, 46 (1): 5–34.
- Budyta-Budzyńska M. 2011, Adaptacja, integracja, asymilacja, integracja – próba ujęcia teoretycznego, w: *Integracja czy asymilacja? Polscy imigranci w Islandii*, Budyta-Budzyńska M. (red.), Warszawa: 44-65.
- Berry J. 1992, Acculturation and Adaptation in a New Society, „*International Migration*”, 30 (1): 69-85.
- Glorius B. 2007, *Transnationale Perspektiven. Eine Studie zur Migration zwischen Polen und Deutschland*, Bielefeld.
- Hammerschmidt D. 2008, *Transnationalität, Transmigration und Transnationale Biographien*, Norderstedt.
- King R. 1996, Migration in World Historical Perspective, in: *The Economics of Labour Migration*, van den Broeck, J. (eds.) Cheltenham: 7-75.
- Pries L. 2002, Transnationalisierung der sozialen Welt?, „*Berlin Journal für Soziologie*”, 12/2: 263-272.
- Thin N. 2008, Why Anthropology Can Ill Afford to Ignore Well-Being, in: *Pursuits of Happiness: Well-Being in Anthropological Perspective*, Mathews G., Izquierdo C. (eds.), Oxford: 23-44.
- Gellner D.N. 2012, *Uncomfortable Antinomies: Going Beyond Methodological Nationalism in Social and Cultural Anthropology*, Wien.

### **5. Informacja o wykazywaniu się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury w szczególności zagranicznej.**

Mimo, że w kolejnych latach po obronie pracy doktorskiej bardziej skupiłam się na badaniach nad współczesnymi migracjami, nie porzuciłam wcześniejszych zainteresowań odwołujących się do etnohistorii, szczególnie związanych z Bambrami, imigrantami przybyłymi w XVIII w. z Górnej Frankonii do Poznania. Gdy w 2011 r. zmarła prof. Maria Paradowska z IAE PAN, która doprowadziła do „renesansu” tej grupy w mieście (w latach 90. XX w.), przejawiającego się w skonsolidowaniu potomków osadników, jak również w przywróceniu pamięci poznaniaków ich historii i kultury, przejęłam po niej schedę. Dalej rozwijałam swoistą misję Pracowni Etnologii IAE PAN, współpracując z dwiema instytucjami kultury - Towarzystwem Bambrów Poznańskich (TBP) oraz z Muzeum Bambrów Poznańskich (MBP). Pierwsza z nich – TBP (założona z inicjatywy prof. M. Paradowskiej), od 23 lat koncentruje potomków osadników i ich sympatyków oraz prowadzi szeroko zakrojone działania na rzecz zachowania i popularyzowania bamberskiego dziedzictwa. Druga z wymienionych, (stanowiąca obecnie część Muzeum Narodowego) jest placówką muzealną a jednocześnie siedzibą TBP i miejscem zarządzania bamberską spuścizną (kierują nią członkowie TBP).

Moja współpraca z obydwoma instytucjami w dużej mierze wpisywała się w nurt antropologii stosowanej, współpracującej, opartej o zasadę praktycznego wykorzystania badań (Kedia, van Willigen 2009). Po doktoracie w oparciu o badania naukowe, jak i nasze wspólne działania, przygotowałam takie publikacje naukowe, jak: „*Poznańscy Bambrzy, czyli jak zachować tożsamość przez 300 lat?*” (2018) (artykułu opublikowany w wysoko punktowanym czasopiśmie „*Klio*” - 100 punktów na ministerialnej liście czasopism) i rozdział w książce pod redakcją prof. S. Sierpowskiego „*Niemcy – historia i kultura*”, zatytułowany „*Bambrzy - mieszkańcy podpoznańskich wsi. Integracja*

*i tożsamość (XVIII-XX w.)*” (2013). Przedstawiłam w nich zagadnienie integracji frankońskich osadników z miejscowym społeczeństwem, proces kształtowania się ich tożsamości etnicznej oraz fenomen obecnego odrodzenia się pamięci o tej grupie.

Bambrzy z TBP w swoich codziennych działaniach - udzielając wywiadów w mediach, czy wygłaszając prelekcje na zaproszenia różnego rodzaju instytucji na temat swojej historii i kultury, w swoich codziennych aktywnościach wspierali się opracowaniami mojego autorstwa. Ich zainteresowaniem szczególnie cieszyły się artykuły (recenzowane), przygotowane w przystępnej formie, opublikowane w poznańskiej serii wydawniczej „*Kronika Miasta Poznania*”, wydawanej przez Wydawnictwo Miejskiej Poznania, np. „*300 lat Bambrów w Poznaniu*” (2018), „*Bambrzy w krajobrazie Poznania, czyli o tożsamości, jej trwaniu i zmianach*” (2019), „*Bamberska rodzina Muthów - między wsią a miastem. 1788-1978*” (2018), „*Profesor Maria Paradowska – inicjatorka renesansu Bambrów w krajobrazie kulturowym Poznania i propagatorka wiedzy o Bambrach*” (2019c) (we współautorstwie z dr Anną Szymoszyn). W 2019 r. opublikowałam także artykuł popularnonaukowy do znanego, poczytnego czasopisma „*Mówią wieki*”, do którego TBP udostępniło zdjęcia z własnych zbiorów. Teksty te powstały m.in. w oparciu o materiały, zebrane przeze mnie w archiwach w Poznaniu i niemieckim Bambergu. W publikacjach wykorzystałam jednak także moją wiedzę o integracji, poszerzającą się po obronie doktoratu, w wyniku prac nad współczesnymi migracjami.

W tym samym roku - 2019 r., kiedy obchodzony był jubileusz 300 lat obecności Bambrów w Poznaniu, zainicjowałam i zorganizowałam we współpracy z dr Anną Szymoszyn z IAE PAN w Poznaniu i prof. Anną W. Brzezińską z Instytutu Antropologii i Etnologii UAM oraz Towarzystwem Bambrów Poznańskich konferencję pt. „*300 lat Bambrów w Poznaniu. Wkład małych wspólnot migracyjnych w dziedzictwo kulturowe Polski*”, która odbyła się 5 października 2019 r. w Poznaniu. Miała ona charakter naukowy, ale o formule ogólnodostępnej, wzięli w niej udział także zagraniczni prelegenci. Naszym celem było przybliżenie tematyki bamburgskiej innym naukowcom, oraz poznanie problemów innych, podobnych do nich pod różnymi względami, grup. Konferencja spotkała się z dużym zainteresowaniem zarówno badaczy, jak i mieszkańców miasta, w tym potomków osadników bamburgskich, którzy przygotowali atrakcje dla uczestników - zwiedzanie własnego muzeum z przewodnikiem i specjalną prezentacją stroju noszonego przez Bamberki. Konferencja pogłębiła współpracę między IAE PAN i Bambrami, a także z innymi znawcami tematyki regionalnej związanej z dziedzictwem niematerialnym, z Instytutu Antropologii i Etnologii UAM, Muzeum Historii Miasta Poznania, Muzeum Etnograficznego w Poznaniu. Dzięki temu tematyka bamburgska stała się tematem dyskusji w szerszym gronie fachowców z kilku ośrodków, natomiast Pracownia Etnologii IAE PAN

pod moim kierownictwem utrwaliła swoją wiodącą w niej rolę. Nawiązane w czasie konferencji kontakty z prelegentami (z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Muzeum Etnograficznego w Toruniu, Wyższej Szkoły Bankowej w Bydgoszczy), badaczami pod różnymi względami podobnych do Bambrów grup etnokulturowych z innych regionów Polski, dały możliwość inicjowania dalszej współpracy, w planowanych już wspólnych projektach naukowych i seminariach. Ich realizacją zainteresowali się także Bambrzy, od swojego jubileuszu uważniej przyglądający się dynamicznym oddolnym procesom, mającym na celu ochronę dziedzictwa małych grup etnokulturowych pochodzenia migracyjnego. Dzięki temu potomkowie osadników sami zaczęli uczestniczyć w konferencjach z udziałem depozytariuszy dziedzictwa, takich jak: „Niematerialne dziedzictwo kulturowe w teorii i praktyce” (8-9.11.2022 r., organizator: Muzeum Krakowa), czy „Dziedzictwo kulturowe: szanse i wyzwania dla samorządów” (11-12.05.2023 r., organizatorzy: Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego oraz Urząd Miasta Uniejowa).

W sensie merytorycznym poznańska konferencja zwróciła moją uwagę na obecne, najbardziej bieżące zjawiska związane z dziedzictwem, na konieczność rozumienia go jako ”tego, co ludzie pamiętają jako znaczące” (Beneton 2010), traktowania przez pryzmat „współczesnego wykorzystania przeszłości” (Ashworth 2002) czy nawet „produkcji kulturowej”, która sięga po przeszłość i tworzy coś nowego (Kirshenblatt-Gimblett 2011). Dzięki temu zainteresowałam się kilkoma kolejnymi zagadnieniami, jak: zarządzanie dziedzictwem, jego wykorzystanie przez małe grupy etnokulturowe o imigracyjnym pochodzeniu, kreowanie, modelowanie, wykorzystanie w polityce regionalnej.

Pokłosiem konferencji była książka pod tym samym tytułem: „*300 lat Bambrów w Poznaniu. Wkład małych wspólnot migracyjnych w dziedzictwo kulturowe Polski*”, wydana w 2019 r. we współredakcji z prof. Anną W. Brzezińską i dr Anną Szymoszyn. Została ona poświęcona poznańskim osadnikom oraz grupom, takim jak: Wilamowianie, olędrzy i Kosznajdrzy, o których pamięć jest obecnie przywracana przez ich członków i/lub naukowców oraz regionalistów. Naukowe spotkanie i analiza pokonferencyjnego materiału umożliwiły porównanie doświadczeń związanych z przekazywaniem dziedzictwa, z jego kształtowaniem i współczesnym wykorzystaniem. Bambrzy, mimo że działający w sposób nieprofesjonalny, intuicyjny, na tle innych grup okazali się ekspertami w działaniach ukierunkowanych na te cele. Na ich przykładzie można zatem śledzić najskuteczniejsze strategie, służące ochronie dziedzictwa i jego propagowaniu, co stało się przedmiotem moich obecnych, studiów.

Wiedzę, poszerzaną dzięki konferencji, a także moim publikacjom i nieformalnym rozmowom wykorzystywali również społeczni pracownicy Muzeum Bambrów Poznańskich. Stale przekazują ją dalej, turystom i mieszkańcom Poznania oprowadzając zwiedzających po placówce, a także

przygotowując prelekcje i prezentacje bamberskich artefaktów. Współpraca z Bambrami okazała się zatem pożyteczna dla obu stron. Dzięki jej zacieśnieniu skorzystam obecnie z archiwum kronik i zdjęć zgromadzonych przez grupę w Muzeum Bambrów, jej pomocy w dostępie do respondentów oraz z możliwości czynnego uczestnictwa w wielu niedostępnych dla każdego badacza wydarzeniach, jak spotkania zarządu TBP i MBP, w czasie których poczyniłam już wiele interesujących naukowo obserwacji.

Efektem mojego pokonferencyjnego skupienia się na zagadnieniach kształtowania, popularyzowania, dysponowanie dziedzictwem był kolejny artykuł, tym razem w czasopiśmie „Lud”, pt. *„Rola liderów kształtowaniu i promowaniu dziedzictwa kulturowego poznańskich Bambrów”* (2020). Tę problematykę poruszałam także na konferencjach i seminariach naukowych w Polsce i za granicą (szczegółowe informacje o tych osiągnięciach znajdują się w załączonym wykazie osiągnięć naukowych). Za szczególnie wartościowy uważam artykuł mojego autorstwa pt. *„Die Rolle des Museums bei der Gestaltung des Gedächtnisses kleiner ethnokultureller Gruppen am Beispiel der Posener Bamberger“*, przygotowany pierwotnie jako tekst na konferencję. Poruszyłam w nim zagadnienie „bamberskich węzłów pamięci”, wokół których koncentruje się obecnie ich dziedzictwo.

Przez cały okres po mojej dysertacji, wiele miejsca w naszej współpracy z TBP i MBP poświęciliśmy czynnościom popularyzującym ich dziedzictwo. W latach 2008-2023 wielokrotnie towarzyszyłam Bambróm w ważnych działaniach skoncentrowanych na tym celu. Mogłam zaobserwować ich przygotowania do ważnych wydarzeń, jak Święto Bambrów, czy coroczne uroczystości Bożego Ciała. Na prośbę członków TBP i zarządu MBP wygłaszałam wykłady popularnonaukowe na tematy związane z Bambrami, udzielałam wywiadów w mediach ogólnopolskich i lokalnych, takich jak Tok FM, Radio Emaus i Radio Afera. Pomagałam im również w rozwijaniu współpracy z innymi instytucjami nauki i kultury w Polsce oraz w Niemczech, np. z Wydziałem Prawa UAM, któremu dzięki mojemu pośrednictwu Bambrzy z TBP udostępnili fotografie i filmy do polsko-niemieckiego projektu skierowanego do studentów, dotyczącego ochrony dziedzictwa (2023 r.), czy z Museumsverband für Niedersachsen und Bremen e. V., którego przedstawicielce prezes TBP na moją prośbę udzielił wywiadu połączonego z oprowadzaniem po MBP w 2022 r. W tym wypadku pełniłam także funkcję tłumacza. Na początku 2023 r. napisałam dla Bambrów rekomendację dla ich projektu składanego w Ministerstwie Kultury, związanego z organizacją obchodów 20. rocznicy powstania Muzeum Bambrów Poznańskich, które odbędą się w listopadzie bieżącego roku. Obecnie przygotowuję dla nich także publikację książkową poświęconą tej placówce (wydana zostanie w październiku 2023 r. w Wydawnictwo Miejskim Posenia).

W 2018 r. tradycje kulturowe Bambrów Poznańskich wpisane zostały na „*Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego*”. To niezwykle nobilitujące osiągnięcie, stanowiło dla potomków osadników ważny krok, umożliwiający ubieganie się o umieszczenie na liście światowego dziedzictwa UNESCO. W bieżącym roku planowane jest złożenie wniosku w tej sprawie. Wpis uważam za sukces Pracowni Etnologii IAE PAN, w tym także mój. Pracownia prowadząc nieustająco prace badawcze nad Bambrami, dokumentujące ich dziedzictwo i je popularyzujące uczyniła ich ważnym elementem krajobrazu kulturowego Poznania, co oni sami mocno podkreślają. W 2019 r. roku towarzyszyłam Bambróm na ich zaproszenie podczas wręczania im prestiżowej nagrody „*Nagrody im. Oskara Kolberga za zasługi dla kultury ludowej*”, z rąk ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, prof. dr hab. Piotra Glińskiego. Moim zdaniem także to wyróżnienie należy traktować jako nagrodę dla IAE PAN, jest ono bowiem zwieńczeniem ogromnego wkładu poznańskiej Pracowni Etnologii i mojego własnego w ożywienie pamięci o Bambrach i ich samych o swojej przeszłości.

W roku jubileuszowym reprezentowałam środowisko naukowe jako ekspertka, biorąc udział w licznych uroczystościach i spotkaniach poświęconych tej grupie na zaproszenie kilku instytucji kultury - począwszy od wystawy „*Ty Bambrze!*” w Muzeum Etnograficznym, po *Bamberski Korowód*, który zgromadził tysiące poznaniaków i turystów. Miało to wpływ na jeszcze większe utrwalenie w społecznym odbiorze związku między TBP/MBP i IAE PAN w Poznaniu.

Moimi badaniami, zwieńczonymi publikacjami, jak również działalnością popularyzatorską przyczyniłam się do tego, że od kilku lat w Poznaniu na poziomie szkoły podstawowej i średniej tematyka dotycząca tej grupy jest chętnie wybierana w poznańskich szkołach, w realizacji projektów zgodnie z podstawą programową nauczania historii i geografii, dotyczącą „*małej ojczyzny*”, np. w LO nr. 23, czy w Publicznym Liceum Katolickim in. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Poznaniu. Ta formuła – projektowa należy obecnie do najważniejszych obszarów humanistycznego kształcenia młodzieży. Z opracowań mojego autorstwa, poświęconych tej grupie korzystają również przewodnicy miejscy w Poznaniu i Bambergu, gdzie tematyka Bambrów stała się jedną z najbardziej popularnych ścieżek turystycznych regionów.

Swój wkład wniosłam także w popularyzację wiedzy o Bambrach za granicą. Po doktoracie kontynuowałam współpracę ze stowarzyszeniem *Junge Gärtner Verein* z Bambergu (nawiązaną przeze w 2000 r.), prowadzącym społeczne *Gärtner- und Häckermuseum*. Obydwie instytucje są partnerami TBP i MBP. Współpracowałam także z Gerhardem Krischkerem i Kathariną Wargin, wspierającymi po stronie niemieckiej kontakty z poznańskimi Bambrami. Wielokrotnie brałam udział, wraz z członkami TBP i zarządem MBP w spotkaniach z delegacjami z Niemiec, pełniąc dodatkowo funkcję tłumacza i przewodnika po Poznaniu. W 2019 r. przy okazji jubileuszu bamberskiego spotkałam się z

delegacją z Bambergu (burmistrzem A. Starke i arcybiskupem L. Schickiem) w czasie *Biesiady Bammerskiej* i koncertu w poznańskiej Auli UAM, wzmacniając podstawy współpracy instytucjonalnej między Bambergiem i Poznaniem. W tym samym roku, w efekcie powiązanych działań TBP i Pracowni Etnologii IAE PAN, Rada Miasta – Stadtrat w Bambergu, podjęła decyzję o nazwaniu jednej z ulic Posener Bambergerstraße oraz postanowiła przekazać poznańskim Bambrom symboliczne drzewa do Parku Bambrów (założonego w jubileuszowym 2019 r. roku, wraz ze Skwerem im. Marii Paradowskiej). Drzewa już zostały zasadzone, natomiast kwestia szczegółów nadania nowej nazwy ulicy, odłożona w czasie ze względu na pandemię, ma zostać ponownie przedyskutowana w 2023 r.

Upowszechnienie się wiedzy o Bambrach, dzięki trójstronnym kontaktom między IAE PAN i TBP/MBP przełożyło się na współpracę poznańskich szkół z Bambergiem. Od kilku lat realizowana jest wymiana uczniów między Szkołą Podstawową nr 3 w Poznaniu i Dwujęzycznym Liceum Ogólnokształcącym w Luboniu oraz Marie-Ward-Schule w Bambergu, ukierunkowana na poznanie historii i kultury regionów, z Bambrami jako najważniejszym motywem. Wykorzystuje się w niej opracowania powstałe w IAE PAN w Poznaniu – prof. M. Paradowskiej i moje.

W 2019 r. podjęłam także współpracę naukową w dwiema zagranicznymi badaczkami zainteresowanymi Bambrami. Jedną z nich jest dr Ewa Herber, licencjonowana przewodniczka po Bambergu, regionalistka o rozległej wiedzy związana z Górą Frankonią. Kontakt nawiązałyśmy poprzez TBP. W ubiegłym roku przygotowała ona w Niemczech książkę popularno-naukową w języku niemieckim pt. „*Die Posener Bamberger*”, wykorzystując informacje uzyskane ode mnie oraz moje publikacje. Publikacja została złożona do druku w wydawnictwie Erich Weiss i oczekuje na recenzje. Druga badaczka z którą nawiązałam współpracę, to amerykańska geografka dr Anna Jankowska z University of California w USA. Jest ona twórczynią aplikacji *Storymaps Google* o zasięgu globalnym, poświęconej Bambrom pt. „*300 Years of Bamberg Settlers in Greater Poland*” (link w załączeniu, w dokumencie zawierającym spis osiągnięć), bazującej na artykułach i książce mojego autorstwa, informacjach uzyskanych ode mnie w wywiadach eksperckich, rozmowach z członkami TBP/MBP, które odbyły się dzięki pośrednictwu IAE PAN. Aplikacja została zaprezentowana na poznańskiej konferencji w 2019 r. i na warsztatach o Bambrach w poznańskich liceach. Obecnie jest ogólnie dostępna z każdego miejsca na świecie.

W 2022 r. zainicjowałam również kontakt z Bundesinstitut für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa oraz Museumsverband für Niedersachsen und Bremen. Na spotkaniach z naukowcami z tych instytucji – seminarium i konferencji zaprezentowałam badania związane z bamburgskim dziedzictwem, na bazie których planujemy przygotowanie wspólnego, także z TBP/MBP,

projektu dotyczącego współczesnych skutków dawnych migracji, zwieńczonego opracowaniami naukowymi i wystawą.

O moim głębokim zaangażowaniu na rzecz Bambrów świadczy fakt, że w grudniu 2019 r. podczas gali w Urzędzie Miasta Poznania otrzymałam medal za zasługi na rzecz Bambrów, przyznawany przez Towarzystwo Bambrów Poznańskich. W 2022 r. moja współpraca z Bambrami została wybrana w ewaluacji przez IAE PAN w Warszawie za wiodące osiągnięcie w kryterium wpływu działalności naukowej na funkcjonowanie społeczeństwa i gospodarki. Przyczyniła się do uzyskania przez Ośrodek Etnologii i Antropologii Współczesności IAE PAN kategorii A.

Literatura:

Ashworth G.J. 2002, Paradygmaty i paradoksy planowania przeszłości, w: *Europa Środkowa – nowy wymiar dziedzictwa*, J. Purchla (red.), Kraków: 109–122.

Benton T. 2010, *Understanding Heritage and Memory*, Manchester 2010.

Kedia S., van Willigen J. 2009, *Applied Anthropology: Domains of Application*, Westport.

Kirshenblatt-Gimblett B. 2011, Od etnologii do dziedzictwa. Rola muzeum, „*Etnografia Nowa*”, 2: 125–136.

## **6. Informacja o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych oraz popularyzujących naukę lub sztukę**

W latach 2010-2012, pracując jednocześnie w IAE PAN i w Katedrze Etnologii UMK w Toruniu, realizowałam następujące przedmioty:

- Etnologia Europy (wykład),
- Wokół problemów kulturowych współczesnej Europy (wykład monograficzny),
- Cudzoziemcy w Toruniu (laboratorium),
- Wybrane grupy etniczne i etnograficzne w Polsce (wykład monograficzny),
- Antropologia wybranych obszarów kulturowych Europy (konwersatorium),
- Europa w XXI w. (wykład monograficzny)
- Wokół problemów współczesnych europejskich tożsamości kulturowych (wykład dla studentów geografii UMK)

Po doktoracie, latach 2008-2023, wzięłam udział w niemal 30 konferencjach, sympozjach i warsztatach oraz kilku seminariach krajowych i międzynarodowych - etnologicznych i interdyscyplinarnych, poświęconych zagadnieniom migracji, organizowanych przez takie prestiżowe instytucje, jak: Komitet Badań nad Migracjami PAN, Komitet Nauk Etnologicznych PAN, Komitet Badań nad Migracjami Ludności i Polonią przy Prezydium PAN, Polską Akademię Umiejętności w Londynie i Polski Uniwersytet Na Obczyźnie w Londynie, Centrum Badań Migracyjnych UAM,



uczelnie i placówki badawcze: Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet im A. Mickiewicza, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Zielonogórski, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Uniwersytet Szczeciński, Instytut Zachodni, a także: Kancelarię Prezesa Rady Ministrów Pełnomocnika Rządu do Spraw Polonii i Polaków za granicą, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Polskie Towarzystwo Kulturoznawcze, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Muzeum Emigracji w Gdyni, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Opolu, Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce.

Ponadto przygotowałam wystąpienia zaprezentowane na seminariach za granicą, zorganizowane przez: Institut für Migrationsforschung und Interkulturelle Studien der Universität, Leibnitz-Gemeinschaft, Zentrum für Historische Forschung, Deutsch Polnisches-Institut, die Deutsch-Polnischen Wissenschaftsstiftung, Bundesinstitut für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa, Museumsverband für Niedersachsen und Bremen.

W ramach konferencji wygłosiłam referaty na tematy związane z migracjami Polaków do Niemiec: o wpływach polityki na sytuację migrantów i na skutki migracji, transnarodowości, integracji, stereotypach, polsko-niemieckiej współpracy transgranicznej, polskim duszpasterstwie za granicą, tożsamości, sukcesie w kontekście migracyjnym, stylach życia, organizacjach Polaków na emigracji, metodach pracy badawczej związanej z migracjami. Część wystąpień dotyczyła zagadnień związanych z Bambrami – procesami ich integracji i wkładu w kulturę Poznania, funkcjonowania jako grupy etnokulturowej, współczesnego dziedzictwa.

Obok wspomnianych już wywiadów na temat Bambrów wyemitowanych w TOK FM, Radiu Afera i Radiu EMAUS, udzieliłam także wywiadów dla rozgłośni RBB Funkhaus Europa w Berlinie i Polskiej Agencji Prasowej w Berlinie, o sukcesie odnoszonym przez Polaków na emigracji.

Kilkakrotnie byłam również recenzentką artykułów naukowych złożonych do prestiżowych czasopism „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, „Łódzkie Studia Etnograficzne” i pracy magisterskiej (szczegóły zamieściłam w załączniku o osiągnięciach naukowych).

Chciałabym także podkreślić, że niezwykle ważnym dla mnie doświadczeniem zawodowym okazała się praca w charakterze głównej wykonawczynie, w projekcie realizowanym przez konsorcjum UAM ze Strażą Graniczną „*Społeczno-kulturowa identyfikacja cudzoziemców*” (pod kierownictwem prof. Jacka Schmidta UAM), w którym byłam wykonawcą. W granicy, wraz z zespołem, staraliśmy się wykorzystywać naszą wiedzę merytoryczną na temat migracji, w sposób pragmatyczny. Celem projektu było przygotowanie materiału szkoleniowego dla urzędników państwowych, pracujących z migrantami. W ramach zadania utworzyłam 8 jednostek szkoleniowych i 24 noty bibliograficzne tekstów poświęconych migracjom, ułatwiające beneficjentom dotarcie do literatury przydatnej w ich

pracy. Uwzględnienie w projekcie specyfiki realizowania przepisów prawa i jednocześnie uwrażliwienie na problemy migrantów, nauczenie niestereotypowego myślenia, okazało się dużym wyzwaniem. Dzięki naszym szkoleniom udało się jednak skierować uwagę kursantów na źródła problemów, z którymi mają do czynienia na co dzień i na możliwość udoskonalenia ich pracy.

Wymiar edukacyjny ma także kolejny projekt Starostwa Powiatowego w Poznaniu, w którym obecnie uczestniczę, pt. „*Wsparcie integracji migrantów w gminach powiatu poznańskiego*”. Jego realizacją zajmuje się Migrant Info Point – organizacja pozarządowa, posiadająca ugruntowaną już markę w Poznaniu, angażująca w swoje działania m.in. badaczy migracji, skupionych wokół Centrum Badań Migracyjnych UAM w Poznaniu, do którego należą niemal od początku jego założenia. Moim zadaniem w tym przedsięwzięciu jest diagnoza sytuacji imigrantów w pięciu podpoznańskich gminach: Komornikach, Luboniu, Puszczykowie, Swarzędzu i Pobiedziskach. Równocześnie z badawczą częścią projektu prowadzone są działania, służące zapewnieniu realnego wsparcia uchodźcom i migrantom mieszkającym w małych miejscowościach, przede wszystkim związane z edukacją i pracą, odwołujące się do wykonywanej przeze mnie diagnozy. Możliwość czynnego uczestnictwa w działaniach zorientowanych na poprawę ich sytuacji jest dla mnie niezwykle istotnym walorem mojej pracy zawodowej.

**7. Oprócz kwestii wymienionych w pkt. 1-6, wnioskodawca może podać inne informacje, ważne z jego punktu widzenia, dotyczące jego kariery zawodowej.**

W 2015 r. otrzymałam odznaczenie państwowe - Brązowy Krzyż Zasługi, za osiągnięcia w pracy naukowej.

W latach 2017-2021 pełniłam funkcję kierowniczką zespołu „*Etniczność i Wielokulturowość*” w IAE PAN, którego członkowie są autorami wielu cenionych publikacji naukowych, wydanych w Polsce i zagranicą.

Od 2018 r. jestem kierowniczką Pracowni Etnologii w Poznaniu.

W 2019 r. otrzymałam medal od Towarzystwa Bambrów Poznańskich za działalność na rzecz Bambrów.

Od 2022 r. jestem kierowniczką nowego, powołanego w IAEPAN zespołu „*Dziedzictwo-Spotkania-Interpretacje*”.

Od 2023 pełnię funkcję wiceprzewodniczącej Komisji Etyki w IAE PAN.

Jestem członkiem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i Centrum Badań Migracyjnych UAM.

A. Stępański-Zoll